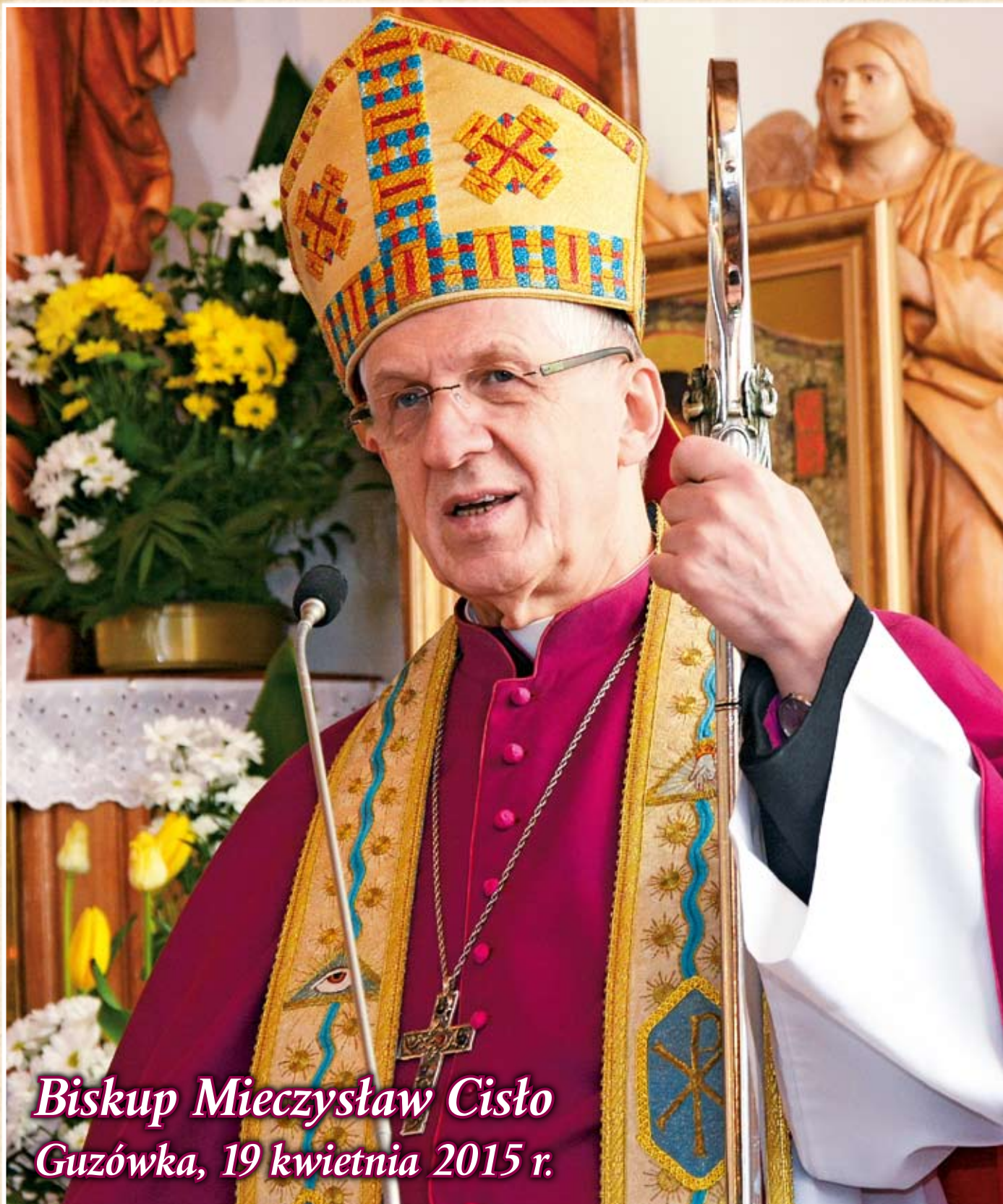


Rok założenia 2000

Turobiński **Dominik**



Nr 59 lipiec-sierpień 2015 r. Pismo parafii Św. Dominika w Turobinie



Biskup Mieczysław Cisko
Guzówka, 19 kwietnia 2015 r.

FOTOREPORTAŻ I

WIZYTACJA KANONICZNA BISKUPA MIECZYŚŁAWA CISŁO – KAPLICE FILIALNE PARAFII TUROBIN



Huta – powitanie ks. Biskupa
na progu świątyni



Słowa pozdrowień
skierowane do ks. Biskupa



Ks. Biskup Mieczysław Cisło w kaplicy
w Hucie Turobińskiej



Wierni uczestniczący we mszy świętej – Huta Turobińska, 19 kwietnia 2015 r.



Powitanie ks. Biskupa przed kaplicą w Tarnawie Dużej



Spotkanie ks. Biskupa z wiernymi w kaplicy w Tarnawie Dużej



Tarnawa Duża – mszy świętej przewodniczył ks. Dziekan Władysław Trubicki



Modlitwa ks. Biskupa w kaplicy w Guzówce



Powitanie przez przedstawicieli rodzin



Kaplica w Guzówce – podczas mszy świętej

Drodzy Czytelnicy!

Miło nam gościć ponownie w Państwa domach. To już 59. numer naszej gazety, którą obecnie wydajemy, na zbliżający się główny odpust parafialny, ku czci świętego Dominika. Jest pełnia lata. Część z nas korzysta z upragnionych wakacji czy urlopów, inni ciężko pracują. Są i tacy, którzy tej pracy nie mają bądź są jej pozbawieni. Pragniemy i o to często się modlimy, by w Polsce wszyscy mogli znaleźć godną pracę i nie musieli wyjeżdżać za granicę, gdyż w wielu przypadkach takie wyjazdy prowadzą do osłabienia więzi rodzinnych, czy też zmniejszają poczucie przynależności do własnej Ojczyzny.

W połowie lata zawsze w naszej parafii przeżywamy kilka odpustów. W kaplicy p.w. św. Anny w Hucie Turobińskiej licznie gromadzimy się w ostatnią niedzielę lipca, w Guzówce – 15 sierpnia. W tym roku odpust ku czci św. Maksymiliana Kolbe będzie połączony z dożynkami gminno-parafialnymi. Na odpust zaś ku czci św. Dominika, przybędzie do naszej parafii w Turobinie ks. Biskup Mieczysław Cisko, by udzielić młodzieży sakramentu bierzmowania i dokonać wizytacji kanonicznej parafii (pierwszy etap miał miejsce 19 kwietnia w kaplicach filialnych – patrz fotoreportaż nr. D). Po raz kolejny zachęcamy wszystkich naszych parafian i gości do udziału w tych uroczystościach. Chcielibyśmy bardzo, aby odpust parafialny, był duchowym przeżyciem i umocnieniem naszej wiary, by stał się ważnym świętem całej parafii, by święty Dominik – nasz patron, mógł dalej orędownać przed Panem we wszystkich naszych sprawach.

Zapraszamy więc 1 sierpnia na godz. 18.00, kiedy będzie sprawowana msza święta na cmentarzu parafialnym w wigilię odpustu św. Dominika i 2 sierpnia w niedzielę, do kościoła parafialnego na msze święte a szczególnie na tę główną i najważniejszą o godzinie 12.00. Podtrzymujmy piękne tradycje tej parafii związane z uroczystymi obchodami odpustów. Niech nasza świątynia poprzez lud wierny, który tak licznie gromadzi się na niedzielnej Eucharystii, wyśpiewa dziękczynne Te Deum w dniu odpustu św. Dominika.

Serdecznie wszystkich Państwa pozdrawiamy. Szczęść Boże!

Redakcja



Huta Turobińska – ks. Biskup Mieczysław Cisko przewodniczył liturgii mszy św. – 19 kwietnia 2015 r.

Zatrzymaj się na chwilę – wakacyjne refleksje

*Szumią lany zboża, gra wiatr na jeziorze,
śpiewa ptak radośnie Bogu co go stworzył.*

*Zatrzymaj się na chwilę, odetchnij pięknem świata
Zatrzymaj się na chwilę, zauważ swego brata.
Zatrzymaj się na chwilę, nad tym co w sercu kryjesz
Zatrzymaj się na chwilę i pomyśl po co żyjesz.*

*Pędzi całe miasto, zgrzytają tramwaje
wszystko chcesz uchwycić a pustka zostaje.*

Ref: Zatrzymaj się...

*Nikt dziś nie ma czasu, każdy goni szczęście
na później zostawia to co najważniejsze.*

Ref: Zatrzymaj się...

*Jedną małą chwilę zawsze znaleźć możesz,
odejść z gwaru życia, spojrzeć w serce Boże.*

Ref: Zatrzymaj się...

Słowa i melodia: Zofia Jasnota

**Pieśń kościelna, przygodna, śpiewana często
w okresie wakacyjnym w naszym kościele parafialnym**

W obecnym numerze „Dominika Turobińskiego” polecamy:

- Sylwetki Kościoła Lubelskiego (pierwszy odcinek cyklu) – Biskup Marian Leon Fulman – tekst alumna Dawida Lebowy
- O związkach Turobina z Radeczną – materiał P. Wojciecha Górnego z Rokitowa
- Z historii Ziemi Turobińskiej – bracia Tadeusz i Rudolf Kogutowie – zapomniani bohaterowie – artykuł P. Mirosława Osowskiego
- Golgota rodzin polskich w okresie II wojny światowej – tekst P. Waldemara Kudłaka z Lublina
- wyniki wyborów Prezydenckich w Gminie Turobin
- aktualności z życia parafii, gminy i szkół
- wiersze naszych czytelników
- fotoreportaże i wiele innych ciekawych pozycji

Zachęcamy do lektury

Z cyklu: Sylwetki Kościoła Lubelskiego

BISKUP MARIAN LEON FULMAN



Biskup Lubelski
Marian Leon Fulman

W roku 2015 przypada 70. rocznica śmierci biskupa Mariana Leona Fulmana i 70. rocznica męczeństwa biskupa pomocniczego lubelskiego Władysława Gorala w obozie Sachsenhausen. W związku z tym pragnę w obecnym wydaniu „Dominika Turobińskiego” przybliżyć sylwetkę biskupa Fulmana, wybitnego pasterza Kościoła Lubelskiego.

Marian Leon Fulman urodził się 27 marca

1866 r. w Starym Mieście koło Konina. Studia odbył w Seminarium Duchownym we Włocławku, a następnie w Akademii Duchownej w Petersburgu. W 1889 r. przyjął święcenia kapłańskie. Był wykładowcą teologii dogmatycznej i liturgiki we włocławskim seminarium. Za swoją patriotyczną postawę władze carskie pozbawiły Go prawa nauczania. Następnie w 1895 r. został osadzony w więzieniu na Pawiaku i skazany na 5 lat zsyłki do Niżnego Nowogrodu. Po tym czasie objął stanowisko rektora kościoła w Piotrkowie Trybunalskim, później był proboszczem w Lubiniu, Kowalu i Rozprzy. Wielce angażował się w działalność społeczno-narodową, będąc posłem do Dumy Państwowej. W czasie I wojny światowej prowadził aktywną akcję charytatywną, obejmującą także Żydów.

Dzień 17 listopada 1918 r. okazał się pamiętny dla naszej diecezji. W Warszawie ks. Fulman został konsekrowany na biskupa lubelskiego, a w grudniu odbył się ingres do katedry lubelskiej. Jako gorliwy pasterz Biskup Fulman wykazywał się wielką troską o wzrost poziomu intelektualnego i religijnego duchownych oraz osób świeckich. Brał aktywny udział w organizowaniu Uniwersytetu Lubelskiego (dzisiejszy KUL) i został jego pierwszym Wielkim Kanclerzem. Współbracia w kapłańskim życiu mówili o nim, że jest otwarty na wszystkie środowiska i stany społeczne. Krzewił ducha patriotyzmu przez udział i wspieranie komitetów honorowych, głoszone kazania i publikowane listy pasterskie. Za te zasługi został w 1931 roku odznaczony Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski. Szczególną troskę kładł na potrzeby wsi i rolnictwa. Poświęcał temu specjalne spotkania duchowieństwa, mówiąc o konieczności przeobrażeń wsi polskiej.

W dniu niemieckiego najazdu na Polskę celebrował Mszę św. w intencji Ojczyzny przy polowym ołtarzu na placu katedralnym. Kilka dni później Luftwaffe dokonała nalotu, obrzucając bombami Lublin m.in. plac przed katedrą i samą katedrę doprowadzając do poważnych zniszczeń. Patriotyczna postawa biskupa Fulmana nie pozostała obojętna władzom okupacyjnym. Pod fikcyjnym zarzutem posiadania broni 17 IX 1939 r. został aresztowany przez gestapo i wtrącony do więzienia na Zamku Lubelskim, gdzie otrzymał wyrok śmierci. Później został ułaskawiony i deportowany do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen-Oranienburg. Warunki w jakich przebywał były przerażające. Został umieszczony w pojedynczej betonowej celi 2,5/3 metry, gdzie znajdowała się tylko prycza i wiadro. Pobyt w samotności i towarzysząca temu beczynność były najgorsze. Nie wielu ludzi to wytrzymało, a często niektórzy kończyli obłędem. W lutym 1940 r. prawdopodobnie wskutek starań papieża Piusa XII ze względu na stan zdrowia został zwolniony z obozu i osadzony w areszcie domowym na plebanii w Nowym Sączu. Był tam ciągle obserwowany przez gestapo i miał zakaz wychodzenia na zewnątrz, nawet do kościoła przy którym mieszkał. Stamtąd potajemnie kierował diecezją lubelską przez wikariuszy generalnych. Lubelskie prezbiterium darzyło Go wielkim szacunkiem będąc na każde wezwanie swojego biskupa. Warto w tym miejscu wspomnieć ówczesnego ekonoma diecezji śp. ks. Jana Poddębniaka późniejszego proboszcza w Czemiernikach. Był on wielce oddany sprawie Kościoła, mówiono o nim „szalony” nie bez powodu. Potrafił rowerem przemierzyć trasę z Lublina do Nowego Sącza, aby spotkać się ze swoim pasterzem.

Do diecezji lubelskiej Biskup Fulman powrócił 24 lutego 1945 r. Włączył się w jej życie na ile pozwalało mu zdrowie. Zajął się sprawami KUL-u i odbudową zniszczonych bombardowaniami budynków, także katedry. W tym czasie również otrzymał tytuł doktora honoris causa nadany przez KUL. Pobyt w obozie przyczynił się do szybkiego upadku na zdrowiu. Zmarł 18 XII 1945 r. w Lublinie. Ciało biskupa Mariana L. Fulmana zostało złożone w krypcie katedry lubelskiej.

Przygotował: Dawid Lebowa
alumn III roku MSD w Lublinie, nasz rodak,
na podstawie materiałów źródłowych:
Walewander E., „Ojciec i Pasterz-Biskup
Marian Leon Fulman”,
H. Misztal (red.), „W Duchu i Prawdzie.
Wybrane sylwetki Kościoła Lubelskiego”,
Lublin: Gaudium 2005, s. 142–147.

Fot.: internet

Z ŻYCIA PARAFII ŚW. DOMINIKA W TUROBINIE – KWIECIEŃ- CZERWIEC 2015 R.

- Bardzo uroczyście przeżywaliśmy zarówno w kościele parafialnym jak i w kaplicach Święte Triduum Paschalne. Uczestniczyliśmy licznie w nabożeństwach Wielkiego Czwartku, Wielkiego Piątku i Wielkiej Soboty. W Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego **5 kwietnia** zgromadziliśmy się na procesji rezurekcyjnej, po której sprawowana była uroczysta msza święta. Śpiewał chór parafialny i schola P. Andrzeja Snopka. Obecni byli parafianie także ci z kaplic dojazdowych, strażacy, radni parafialni, dzieci I. komunijne, panie w strojach ludowych, liturgiczna służba ołtarza. We wtorek w oktawie Wielkanocy zgromadziliśmy się w kościele parafialnym (a nie na cmentarzu z racji złej pogody) i modliliśmy się podczas mszy świętej za naszych bliskich zmarłych.
- W uroczystość Miłosierdzia Bożego – **12 kwietnia** zakończyła się Oktawa Wielkanocy. W tym dniu o godz. 15.00 zgromadziliśmy się na Godzinie Miłosierdzia i modliliśmy się o potrzebne łaski przez wstawiennictwo świętej siostry Faustyny, której relikwie są czczone w naszym kościele.
- **19 kwietnia** przybył do naszej parafii ksiądz Biskup Mieczysław Ciso. Odprawił msze święte i wygłosił homilie w kaplicach dojazdowych w Hucie Turobińskiej, Tarnawie Dużej i Guzówce. Była to pierwsza część wizytacji kanonicznej parafii jaka przypada co 5 lat (patrz fotoreportaż nr.I). Do kaplicy w Hucie Turobińskiej przynależą 410 parafian (tytu zameldowanych), w Tarnawie Dużej – 606 parafian a w Guzówce 520 osób.
- **2 maja** przeżywaliśmy uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. **3 Maja** o godzinie 10.00 sprawowana była msza święta w intencji Ojczyzny i strażaków z racji ich patronalnego święta – świętego Floriana. Mszy świętej z udziałem władz samorządowych – Wójta, Radnych, Sołtysów, nauczycieli i dyrektorów szkół, dzieci, młodzieży i kombatanów przewodniczył ks. Dziekan Władysław Trubicki a homilię wygłosił ks. kan. Michał Słotwiński. Podczas mszy świętej śpiewał chór parafialny, grała orkiestra dęta z Zakrzewa. Przed liturgią dzieci ze Szkoły Podstawowej z Turobina przedstawiły okolicz-

nościowy program słowno-muzyczny. Po zakończonych uroczystościach w kościele, dalsza część miała miejsce przy kapliczce św. Marka.

- Również **3 Maja** w godzinach popołudniowych odbywały się nabożeństwa poświęcenia pól w poszczególnych miejscowościach należących do parafii Turobin.



W trakcie poświęcenia pól w Turobinie

- Alumni Seminarium Duchownego w Lublinie przez cały miesiąc maj modlili się o nowe powołania do kapłaństwa z każdej parafii diecezji. **5 maja** modlili się o powołania z parafii Turobin. My dołączyliśmy się do tej modlitwy podczas mszy świętej wieczornej i nabożeństwa majowego.
- **10 i 24 maja** na mszach świętych modliliśmy się w intencji naszej Ojczyzny z racji wyborów prezydenckich.
- **10 maja** o godz. 12.00 miała miejsce uroczystość I Komunii Świętej dzieci klas trzecich. Po raz pierwszy 29 dzieci przyjęło Pana Jezusa do swego serca. Rodzice dzieci pierwszokomunijnych z racji tej uroczystości zakupili do kościoła nowy ornat, w którym ksiądz Dziekan sprawował mszę świętą a ponadto odnowili kielich mszalny. Przez cały tydzień dzieci uczęszczały na msze święte i nabożeństwa majowe w ramach tzw. „Białego Tygodnia”.



Turobin, 3 Maja – podczas mszy świętej



Pierwsza Komunia Święta – dary ołtarza

- Do przyjęcia Sakramentu Eucharystii dzieci zostały przygotowane przez księdza Marcina Bogacza, katechetów i swoich rodziców.
- **13 maja** w uroczystość Matki Bożej Fatimskiej odprawiona została msza święta w intencji chorych z całej naszej parafii (Dzień Chorych przeniesiony z 11 lutego). Wieczorem po nabożeństwie majowym rozpoczęliśmy różaniec fatimski. Takie nabożeństwo jest u nas sprawowane 13-go każdego miesiąca, aż do października włącznie.



Zespół Lubelskiego Seminarium Duchownego uświetnił msze święte w Turobinie 24 maja 2015 r.

- **24 maja** w uroczystość Zesłania Ducha Świętego gościł w naszej parafii zespół muzyczny z Seminarium Duchownego w Lublinie, który uświetnił liturgię wszystkich mszy świętych. Kazanie przez cały dzień głosił ks. prefekt Paweł Bartoszewski a klerycy dzielili się z wiernymi świadectwami swojego życia.

- **26 maja** grupa 18 osób wzięła udział w wyjeździe do kina „Stylowy” w Zamościu, gdzie mogliśmy obejrzeć najnowszy film z życia św. Jana Pawła II pt. „Apartament”. Film oparty został na archiwalnych, nigdzie dotąd nie publikowanych zdjęciach z wakacyjnych wyjazdów Ojca Świętego w Alpy.

Również młodzież z Gimnazjum św. Jana Pawła II wraz z wychowawcami i ks. Zbigniewem Zarzecznym obejrzała film w kinie „Bajka” w Lublinie. Potem zwiedziła Seminarium Duchowne.

- **31 maja** przeżywaliśmy w naszej parafii odpust ku czci Trójcy Przenajświętszej. Kazania przez cały dzień głosił ks. prałat Karol Serkis z Lublina. Przewodniczył także sumie odpustowej o godz. 12.00 i poprowadził uroczystą



Ks. Prałat Karol Serkis przewodniczył sumie odpustowej 31 maja 2015 r.

procesję. Ks. prałat Karol Serkis (wraz z ks. kan. Romanem Skowronem) prowadził w naszej parafii Misje Święte w 2004 roku, które przygotowały nas na nawiedzenie kopii Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej.

- **4 czerwca** w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Bożego Ciała) kazania przez cały dzień głosił ks. kan. Michał Słotwiński. Po mszy świętej o godz. 10.00 przy pięknej, słonecznej pogodzie wyruszyła procesja do czterech ołtarzy przygotowanych przez mieszkańców Turobina. Uczestniczyły rzesze parafian – małe dzieci ze swoimi rodzicami, dzieci I-komunijne, liturgiczna służba ołtarza, grupy parafialne, katecheci, chór, strażacy, panie w strojach ludowych, wierni z kaplic dojazdowych i goście. Policja i straż zabezpieczyła trasę procesji. Przez cały tydzień w oktawie Bożego Ciała po mszy świętej wieczorowej odbywała się procesja wokół kościoła i śpiewana była litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa.
- **11 czerwca** o godz. 18.00 sprawowana była msza święta na zakończenie oktawy Bożego Ciała a po niej procesja do czterech ołtarzy wokół kościoła, błogosławienie wianków i małych dzieci. Ołtarze zostały przygotowane przez mieszkańców Rokitowa, Żaławcza i Zagrobla, Olszanki i Tarnawy Małej oraz Przedmieścia.
- **14 czerwca** minęła pierwsza rocznica śmierci ś.p. P. Stanisławy Dębińskiej, mamy ks. Dziekana Władysława Trubickiego. Modliliśmy się o życie wieczne dla niej.
- **20 czerwca** przedstawiciele naszej parafii (7 osób) wzięli udział w corocznej pielgrzymce Akcji Katolickiej na Jasną Górę. Uczestniczyliśmy we mszy świętej na Błoniach,



Nasza grupa na Jasnej Górze – 20 czerwca 2015 r.

sprawowanej pod przewodnictwem ks. Biskupa Marka Solarczyka – Asystenta Krajowego Akcji Katolickiej. Pod koniec mszy świętej zawierzyliśmy wszystkie nasze sprawy Matce Bożej Częstochowskiej. Modliliśmy się także w intencji naszej parafii i całej Ojczyzny. Był czas na indywidualną adorację w kaplicy Matki Bożej i modlitwę w Bazylice Jasnogórskiej.

- **20 czerwca** w naszej parafii sprawowana była msza święta z racji 25-lecia matury (rocznik 1990), której przewodniczył ks. Marcin Bogacz. Po mszy świętej miało miejsce okolicznościowe spotkanie w Zajeździe Alfred w Wysokiem. Klasa, której wychowawcą była P. Zofia Zwolak spotkała się już nie po raz pierwszy po maturze,



Turobin, podczas mszy św. z racji 25-lecia matury rocznika 1990

wcześniej z racji mniejszych jubileuszy. Relację z tego wydarzenia zamieścimy w następnym numerze „Dominika Turobińskiego”.

- **26 czerwca** odprawiona została przez księdza Dziekana Władysława Trubickiego msza święta dla wszystkich

szkół na zakończenie roku szkolnego 2014/2015. Homilię wygłosił ks. Zbigniew Zarzeczny. Oprawę muzyczną przygotował P. Andrzej Snopek wraz ze swoją scholą.

- W dniach **27–30 czerwca** grupa 50 osób z naszej parafii wzięła udział w pielgrzymce do Sanktuarium Maryjnego w Licheniu. Relacja w obecnym numerze gazety.
- W miesiącu **marcu i kwietniu** trwały prace przy wymianie dachu na starej plebanii od strony południowej. Prace związane były z remontem więźby dachowej i pokryciem nową blachą miedzianą kolejnych 220 m² dachu. W ubiegłym roku zrobiono nowy dach na stronie północnej od ulicy i od wschodu. Na przyszły rok do remontu i wymiany pozostało jeszcze ok. 100 m² dachu od strony kościoła, wzmocnienie popękanych ścian i malowanie elewacji.

Opracowanie:

Ks. kan. Władysław Trubicki,

Adam Romański

10-LECIE TUROBIŃSKIEGO CHÓRU

W tym roku minęło 10 lat od momentu, kiedy zaczął działać w naszej parafii chór pod kierunkiem P. Krzysztofa Polskiego – organisty. To zasługa Księdza Dziekana Władysława Trubickiego. Z racji jubileuszu w dniu odpustu ku czci św. Dominika zostanie odprawiona msza święta w intencji wszystkich chórzystów.

Redakcja „Dominika Turobińskiego” przekazuje członkom chóru parafialnego najlepsze życzenia Bożego błogosławieństwa, wielu sił, zdrowia i opieki Matki Bożej na każdy dzień. Jednocześnie dziękuję za uświetnianie liturgii mszy świętych, różnych nabożeństw i uroczystości na przestrzeni minionego okresu.

Lista osób należących do chóru parafii św. Dominika w Turobinie

1. *Bogucka Maria Teodora*, Przedmieście
2. *Dziurdzy Barbara*, Turobin
3. *Snopek Zofia*, Olszanka
4. *Snopek Emilia*, Turobin
5. *Skolimowska Antonina*, Przedmieście
6. *Kowalska Maria*, Olszanka
7. *Kolano Alina*, Przedmieście
8. *Pizoń Marianna*, Turobin
9. *Męczyńska Krystyna*, Turobin
10. *Ogorzałek Teodora*, Turobin
11. *Jarmuś Teresa*, Olszanka
12. *Sułowska Marianna*, Przedmieście
13. *Wróblewska Halina*, Turobin
14. *Żysko Danuta Grażyna*, Turobin
15. *Żysko Krystyna*, Rokitów
16. *Daćko Kazimierz*, Turobin
17. *Gałka Czesław*, Przedmieście
18. *Gałka Józef*, Załawcze
19. *Radej Ryszard*, Rokitów (śpiewał również w poprzednim chórze)

20. *Kolano Jan*, Tarnawa Duża
21. *Gospodaryk Bronisław*, Załawcze
22. *Powęzka Władysław*, Rokitów
23. *Skiba Stanisław*, Olszanka
24. *Kwiatkowski Sławomir*, Przedmieście
25. *Męczyński Andrzej*, Turobin
26. *Ogorzałek Zbigniew*, Rokitów
27. *Woźnica Józef*, Turobin
28. *Wilczopolski Adam*, Żabno

Chórzyscy zmarli w minionym dziesięcioleciu

1. *Ogorzałek Stefan*
2. *Lebowa Euzebiusz*
3. *Skolimowski Stanisław*
4. *Ligaj Adela*
5. *Łupina Anna*
6. *Zawiślak Tadeusz*

Poprzedni chór przez wiele lat prowadził ś.p. P. Ryszard Spasiewicz z Turobina.

Przygotowanie: Krzysztof Polski i Redakcja



Chór parafialny na procesji Bożego Ciała, 4 czerwca 2015 r.

Z ŻYCIA KSM- DOMINIK I MINISTRANTÓW TUROBIŃSKICH

1. XIII KONCERT CHWAŁY

„Uwierzcie w Ewangelię”

Już po raz trzynasty, 4 czerwca 2015 roku na Placu Litewskim w Lublinie odbył się KONCERT CHWAŁY, w którym wzięło udział wielu młodych i starszych ludzi z naszej diecezji. Dla zgromadzonych na Placu zaśpiewali Kuba Badach, Kasia Dereń wraz z Chórem dla Jezusa i grupą Gospel Rain. Plac Litewski na ponad trzy godziny stał się wielką przestrzenią dla ludzi wielbiących Pana. Adoracja Najświętszego Sakramentu, przez kilkanaście tysięcy osób w centrum miasta, była wielką manifestacją wiary Lubelskiego Kościoła. Dla wielu z nas tam zgromadzonych było to ogromne przeżycie duchowe i artystyczne. Abp Stanisław Budzik w rozważaniu życzył zebranych radości



Koncert Chwały – Lublin, 4 czerwca 2015 r.

i podkreślał, że Słowo Chrystusa to jeden ze skarbów Kościoła. Tegoroczny Koncert Chwały odbył się pod hasłem „Uwierzcie w Ewangelię” – było to nawiązanie do przeżywanego roku w Kościele. Z tego też powodu podczas Koncertu wystąpiły siostry zakonne z wielu zgromadzeń, które swoim przykładem pokazały, że Słowo Pana ma wielką moc. Hasło Koncertu jest jednocześnie hasłem Lubelskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę, stąd wśród zgromadzonych na Placu Litewskim było także wielu pątników. Naszą wspólnotę parafialną św. Dominika reprezentowała grupa młodych z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży „Dominik”: Arkadiusz Smalczewski, Emilia Szafraniec, Justyna Rewerska, Karol Kryk, Michał Szafraniec, Kamil Baranowski, Grzegorz Zdybel, ks. Zbigniew Zarzeczny.

Ks. Zbigniew

2. Rozgrywki Liturgicznej Służby Ołtarza

13 czerwca 2015 odbyły się rozgrywki ministranckie w piłce nożnej na terenie parafii św. Marka w Rudniku. Wraz z ministrantami z naszej parafii pojechaliśmy, aby wziąć udział w tych rozgrywkach. Ksiądz proboszcz Kazimierz Zaręba rozpoczął spotkanie modlitwą w kościele parafialnym, po czym udaliśmy się na boisko, aby rozegrać poszczególne mecze. Ministranci za udział otrzymali dyplomy i puchar. Nasza drużyna wypadła dobrze. Kolejny wyjazd,



Uczestnicy rozgrywek w piłce nożnej, Rudnik 2015 r.

który podjęliśmy z ministrantami odbył się do Wąwolnicy na Ogólnodiecezjalny zjazd Ministrantów i Lektorów. Z naszej parafii uczestniczyło 15 chłopców wraz z diakonem Tomaszem Rudkowskim. Mszy św. przewodniczył ks. Biskup Mieczysław Cisło. Po zakończonej liturgii odbyły się różne gry i zabawy. Chętnych chłopców gorąco zapraszamy do Liturgicznej Służby Ołtarza, aby mogli gorliwie służyć Panu Jezusowi.

Ks. Marcin Bogacz

3. Ognisko – KSM – Dominik

Sobotni wieczór to bardzo dobry moment na zorganizowanie wspólnej zabawy przy ognisku. Taka impreza miała miejsce 27 czerwca 2015 r. Została przygotowana przez nasz parafialny oddział KSM. Wspólne spotkanie rozpoczęło się mszą św. i nabożeństwem czerwcowym, po czym pełni radości udaliśmy się na plac przykościelny,



Na ognisku KSM – Dominik

gdzie rozpaliliśmy ognisko. Zabawa zakończyła się ok. 21.00, ale trudno było nam się rozstać. Chcemy serdecznie podziękować wszystkim, którzy zaangażowali się w przygotowanie tego spotkania, a także tym, którzy skorzystali z naszego zaproszenia. Największą nagrodą dla nas jest Wasz uśmiech, miłe słowo i podziękowania jakie otrzymaliśmy. Raz jeszcze wyrażamy wdzięczność wszystkim za wspólnie spędzony czas.

Ks. Zbigniew

4. ZAPROSZENIE – XXXVII

Piesza Pielgrzymka

Lublin – Jasna Góra

3–14. 08.2015 r.

„Uwierzcie w Ewangelię”

Tegoroczna Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę wyruszy 3 sierpnia, do pokonania pątnicy będą mieli ponad 320 km. Serdecznie zapraszamy młodych i starszych z naszej parafii do wzięcia udziału w tej Pieszej Pielgrzymce, aby przedstawiać naszej Matce wszystkie sprawy wspólnoty parafialnej i całej społeczności. Jest to dobra okazja do przeżycia rekolekcji w drodze. Z parafii św. Dominika wyrusza ks. Zbigniew wraz z alum-nem Dawidem i kilkoma osobami,



Piesza pielgrzymka na Jasną Górę – 2014 r.
Na zdjęciu m.in. alumn Dawid Lebowa

które uczestniczyły w tamtym roku w Pieszej Pielgrzymce na Jasną Górę. Mamy taką nadzieję, że ta grupa w tym roku się powiększy. Zachęcamy również do wspierania funduszu *Idę z Tobą*. Jest wiele osób, które nie mogą wybrać się na pątniczy szlak, gdyż sytuacja finansowa nie pozwala im na pokrycie kosztów pielgrzymki. Dlatego zapraszamy chętnych, by pomogli tym, którym jest trudno. W ten sposób pielgrzym, który będzie korzystał z takiej pomocy poniesie intencję ofiarodawcy przed tron Matki Bożej. Zainteresowanych zapraszamy do kancelarii parafialnej.

Ks. Zbigniew

Fot.: Ks. Zbigniew Zarzeczny

GMINA TUROBIN – INWESTYCJE W TRAKCIE REALIZACJI



Modernizacja drogi gminnej w miejscowości Gródki Drugie

1. Modernizacja drogi gminnej nr 109116L od km 0+000 do km 0+460 dojazdowej do gruntów rolnych w miejscowości Gródki Drugie

Inwestycja zostanie zrealizowana do 31 lipca 2015 roku przez Przedsiębiorstwo Robót Drogowych – Mostowych Sp. z o. o. z Tomaszowa Lubelskiego

Zakres prac obejmuje:

- roboty przygotowawcze,
- roboty ziemne,
- wykonanie podbudowy (wykonanie i zagęszczenie mechaniczne warstwy odsączającej, wykonanie podbudowy z kruszywa łamanego),
- wykonanie nawierzchni (nawierzchnie z mieszanek mineralno-bitumicznych),
- roboty wykończeniowe.

Koszt inwestycji wraz z nadzorem inwestorskim wynosi **98 633,95 zł.**

2. Remont drogi gminnej nr 109116L od km 3+760 do km 4+360 w miejscowości Załawcze, zniszczonej w wyniku gwałtownego spływu wód opadowych w 2014 r.

Inwestycja zostanie zrealizowana do 31 lipca 2015 roku przez Przedsiębiorstwo Robót Drogowych – Mostowych Sp. z o. o. z Tomaszowa Lubelskiego

Zakres prac obejmuje:

- roboty przygotowawcze (pomiary, rozebranie nawierzchni z płyt drogowych betonowych),
- roboty ziemne,
- wykonanie podbudowy (wykonanie i zagęszczenie mechaniczne warstwy odsączającej, wykonanie podbudowy z kruszywa łamanego),
- wykonanie nawierzchni (nawierzchnie z mieszanek mineralno-bitumicznych),
- roboty wykończeniowe.



Remont drogi gminnej w Załawczu

Koszt inwestycji wraz z nadzorem inwestorskim wynosi **124 979,14 zł**, w tym dotacja celowa z budżetu państwa w 2015 roku na dofinansowanie zadania związanego z usuwaniem skutków klęsk żywiołowych w wysokości **98 000,00 zł**.



Droga po remoncie

3. Poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego poprzez przebudowę dróg gminnych

Poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego poprzez przebudowę dróg gminnych nr 109100L i nr 109105L stanowiących ciąg komunikacyjny od drogi wojewódzkiej nr 848 (ul. Narutowicza) do drogi wojewódzkiej nr 848 (ul. Dekerta) w miejscowości Turobin.

Inwestycja zostanie zrealizowana do 30 września 2015 roku przez Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Sp. z o. o. w Lublinie.



Przebudowa drogi gminnej w Turobinie, ul. Szczepieszka



Prace przygotowawcze do położenia krawężników, Turobin, ul. Szczepieszka

Zakres prac obejmuje:

- roboty przygotowawcze (pomiary, karczowanie krzaków i podszyc drzew, rozebranie obrzeży i chodników z płyt betonowych, przełożenie nawierzchni zjazdów i parkingów z kostki brukowej),
- roboty ziemne (uzupełnienie poboczy i skarp wraz z zagęszczeniem, wykonanie przekopów na nasyp),
- roboty odwodnieniowe (regulacja pionowa studzienek, zasów wodociągowych, studzienek komunikacyjnych, studzienek sanitarnych, krat kanalizacji deszczowej),
- roboty nawierzchniowe (profilowanie i zagęszczanie podłoża, wykonanie podbudowy z kruszywa stabilizacyjnego, wzmocnienie podłoża pod poszerzenia i zjazdy, wykonanie podbudowy z kruszywa łamanego, ustawienie krawężników i obrzeży, wykonanie chodnika z kostki brukowej, wykonanie zjazdów z kostki brukowej, frezowanie nawierzchni bitumicznej, wykonanie nawierzchni warstwy wiążącej, wykonanie nawierzchni warstwy ścieralnej z betonu asfaltowego),
- roboty wykończeniowe,
- zapewnienie bezpieczeństwa ruchu.

Koszt inwestycji wraz z nadzorem inwestorskim wynosi **717 013,68 zł**.

Materiał: Gmina Turobin

Fot.: Magdalena Krzyszcak



W trakcie dalszych robót na ul. Szczepieszkiej w Turobinie

NASZE DAWNIEJ I DZIŚ



Zenon Pastucha

1. TUROBIN, który był, a którego już nie ma

Turobin jako osada ludzka a następnie od 1420 r. miasto, posadowiony na stabilnym podłożu z opoki otoczony był bagnami. Przez bagna prowadził bród, który ze względu na szlak handlowy wiodący przez Turobin, zamieniono na groblę – co nie było łatwe.

Grobla, po której obecnie biegnie szosa jest zbudowana na balach drewnianych przysypanych opoką wymieszaną z faszyną. Opokę pozyskiwano kopiać tunele, które miały chronić mieszkańców Turobina przed najazdami tatarskimi. Z opoki usypano wyspę, z której można było chronić jedyną przeprawę – drewniany most, oddalony od niej na odległość strzału z łuku. Ze względu na bagna ominięcie tej przeprawy nie było możliwe. Obecnie wyspa przestała być wyspą bo poziom wody po melioracji rzeki Por

w latach 50-tych XX wieku uległ znacznemu obniżeniu a bagna wyschły.

Po młynie wodnym, który był przed kapliczką św. Jana pozostała tylko niewielka sadzawka tzw. „koło” a pale dębowe, na których młyn był osadzony wyciągnięto pod koniec lat 50 –tych XX w. jako cenny materiał – tzw. „czarny dąb”.

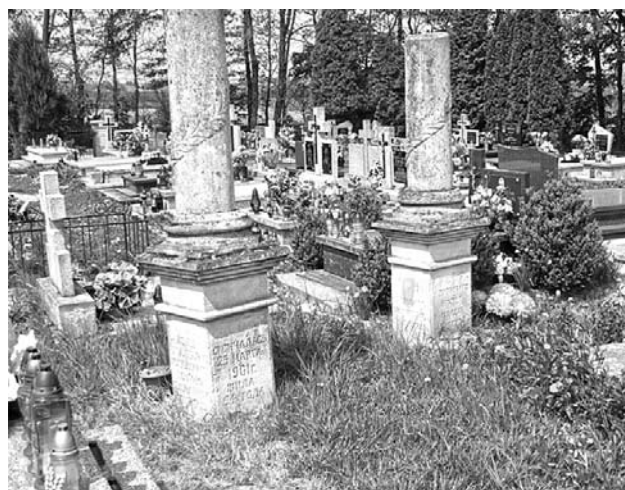
Nie ma też w Turobinie Synagogi (bożnicy) ani Kirkutu (cmentarza żydowskiego). Macewy (nagrobki z piaskowca) z Kirkutu Niemcy w czasie wojny wykorzystali do ułożenia chodnika m.in. wzdłuż ul. Narutowicza (od strony dawnej apteki – budynek już nie istnieje), które mogą tam być nadal pod obecnym chodnikiem. Synagogę rozebrano w latach 70-tych.

Nie ma też Cerkwi ani Nowego Rynku, na którym ją zbudowano w czasach zaboru rosyjskiego. Cerkiew rozebrano w latach 30-tych XX w., a Nowy Rynek częściowo zabudowano.

Nie ma też miasta Turobin – prawa miejskie ukazem carskim zabrano Turobinowi w 1866 roku i do chwili



Niezbadane podziemne konstrukcje dawnego Turobina



Dwa pomniki z czasów zaboru



Turobin, przykład dawnej zabudowy



Dawny wygląd manieży w Turobinie

obecnej nie ma wśród radnych gminy determinacji, aby je odzyskać.

Co jeszcze było a czego nie ma? Było rzemiosło skupione w cechach rzemieślniczych (ludzie mieli pracę) a obecnie nie ma rzemiosła, nie ma zakładów pracy – Turobin się wyludnia. Nie ma od lat determinacji wśród włodarzy Turobina o pozyskanie miejsc pracy dla mieszkańców. W miejsce zlikwidowanego rzemiosła nie powstał w Turobinie żaden zakład pracy – ludzie głównie młodzi wyjeżdżają za pracę.

Były stawy tzw. „królewskie” pełne ryb a i w rzece ryb nie brakowało (można je było ręką łowić). Po stawach nie ma śladu – jedynie rzeka zarybiona pstrągiem, który wyeliminował inne gatunki ryb, płynie bezużytecznie nadal.

2. TUROBIN dzisiaj

Dzisiejszy Turobin jest zupełnie inny od tego dawnego. Nie ma błotnistych ulic, rynsztoków – są ulice pokryte asfaltem, chodniki (choć nie wszędzie równe), wodociąg, kanalizacja a i domy są znacznie ładniejsze, zadbane ogródki przydomowe, manieź zmieniła wygląd (stała się obiektem sportowo-rekreacyjnym), okazały zespół szkół, stadion sportowy, błotnisty rynek zamieniono w park, na którym dominuje budynek UG a otaczające go rudery usunięto i wybudowano okazałe budynki.

Wydawałoby się, że jest coraz lepiej a jednak nie, bo ludzi jest coraz mniej i są coraz starsi.



Turobin – muszla sportowo-koncertowa (dawna manieź)



Turobin, skrzyżowanie ul. Narutowicza z Piłsudskiego



W głębi kościół św. Dominika – widok od ul. Staszica

3. TUROBIN przyszłości

Jakie perspektywy ma Turobin – czy ma szansę rozwoju? – czy też jak pisałem w jednym z wcześniejszych numerów – będzie do zaorania.



Herb Turobina

To jak będzie w decydującej mierze zależy od władz administracyjnych i radnych. Apelowalem wielokrotnie o utworzenie przy Radzie Gminnej „komisji rozwoju”, która ustaliłaby tok działań, pozwalający na stopniowy rozwój Turobina. To radni mogą zdecydować o tym, czy Turobin odzyska prawa miejskie, które pozwoliłyby na zwiększenie szans rozwoju, na pozyskanie inwestorów, na tworzenie nowych miejsc pracy.



Sztandar Gminy Turobin

Jednym z warunków do spełnienia przy ubieganiu się o przywrócenie praw miejskich jest liczba mieszkańców tj. minimum 2000 osób zameldowanych. Ten warunek może być spełniony poprzez utworzenie aglomeracji tj. włączenie do Turobina: Przedmieścia, Załawcza, Zagrobla, Olszanki i Rokitowa (przy takim tempie wyludniania za kilka lat nie będzie to możliwe). Wymienione miejscowości stanowiłyby dzielnice Turobina.

Zbliża się 600-setna rocznica nadania Turobinowi praw miejskich (2020 r.). Jest jeszcze kilka lat i ostatnia chyba szansa, aby tego dokonać (oby tylko radni nie popełnili grzechu zaniechania).

Turobin ma już swój herb, sztandar, swoją flagę, swoją pieczęć – niech radni Gminy Turobin nie zmarnują możliwości na przywrócenie Turobinowi praw miejskich i zatrzymanie wyludniania się Turobina i Gminy, a tym samym i Parafii.

Tekst i zdjęcia: mgr Zenon Pastucha
Fot.: strona internetowa Gminy Turobin

Z ŻYCIA ZESPOŁU SZKÓŁ OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH I ZAWODOWYCH W TUROBINIE

Podziękowania dla P. dyrektora Marka Majewskiego

Dnia 26 czerwca 2015 roku podczas zakończenia roku szkolnego 2014/2015 w ZSOiZ w Turobinie miało miejsce pożegnanie P. dyrektora Marka Majewskiego, który po

15 latach pracy na tym stanowisku przestaje pełnić tę funkcję. Były życzenia, kwiaty, ciepłe słowa i gorące podziękowania ze strony grona pedagogicznego, samorządu szkolnego, księdza Dziekana i przedstawicieli samorządu gminnego. Naszym czytelnikom prezentujemy dwa pierwsze wystąpienia.

Droży Państwo!

W imieniu całej społeczności szkolnej, chcielibyśmy skierować kilka słów, pod adresem Pana dyrektora Marka Majewskiego. Pragniemy złożyć serdeczne podziękowania i wyrazić naszą wdzięczność. 15 lat temu, obejmując stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych, stanął Pan przed ogromnym wyzwaniem, jakim było połączenie i utrzymanie istniejącej wówczas w Turobinie szkoły zawodowej i liceum ogólnokształcącego. Jest takie powiedzenie, że bez wiary potykamy się o źdźbło trawy, z wiarą przenosimy góry. Tobie, Panie dyrektorze nigdy tej wiary nie zabrakło, nie zabrakło Ci też optymizmu, determinacji i uporę w dążeniu do celu. To dzięki wysiłkom i staraniom Pana dyrektora zespół szkół się rozrastał, poszerzał swoje struktury, a budynek szkolny piękniał na naszych oczach, remontowany i wyposażany w nowoczesny sprzęt i pomoce dydaktyczne. To dzięki staraniom Pana dyrektora Marka Majewskiego w Turobinie powstała szkoła policealna, kształcąca w różnych kierunkach, technikum dla młodzieży i liceum ogólnokształcące dla dorosłych. W bliższej i dalszej okolicy nie ma szkoły ponadgimnazjalnej, położonej w środowisku wiejskim, która miałaby tak bogatą ofertę dydaktyczną. Kilka lat temu, z inicjatywy Pana dyrektora nasza szkolna rodzina znów się powiększyła. W skład Zespołu Szkół zostało włączone Gimnazjum im św. Jana Pawła II. Staliśmy się jedną wspólnotą, razem przeżywamy szkolne apele i uroczystości, razem cieszymy się z sukcesów, naszym celem stało się dobro szkoły. Pana zasługi dla rozwoju turobińskich szkół są niewątpliwie ogromne, będziemy o wszystkim pamiętać i kontynuować zapoczątkowane przez Pana dzieło.

Panie dyrektorze, pragniemy wyrazić naszą ogromną wdzięczność i serdecznie podziękować za Twoją życzliwość, otwartość, wyrozumiałość, za serce oddane szkole. W ciągu tych wszystkich lat był Pan dla nas nie tylko dyrektorem, ale przede wszystkim przyjacielem, który zawsze służył radą, pomocą i wsparciem, do którego zawsze mogliśmy przyjść z każdym problemem. Za wszystko jesteśmy Panu ogromnie wdzięczni.

Życzymy Panu dyrektorowi wszelkiej pomyślności, wielu sukcesów w dalszej pracy, odwagi w podejmowaniu nowych wyzwań. Podążając za myślą Sienkiewicza, że szczęście jest tam, gdzie je człowiek widzi, życzymy Panu, aby to szczęście zawsze widział Pan wokół siebie, tak, jak tutaj w turobińskiej szkole.

Słowa podziękowania kierujemy też pod adresem wicedyrektora ZSOiZ, Pana Mariana Lachowicza. Pełni Pan tę funkcję od czterech lat. Dziękujemy za zaangażowanie, trud, pracę, za troskę o dobro szkoły, za okazywaną nam życzliwość i cenną pomoc.

**Grono pedagogiczne ZSOiZ
w Turobinie**



Podziękowania dla dyrektora P. Marka Majewskiego
od grona pedagogicznego

Drogi Panie Dyrektorze!

Wszyscy uczniowie naszej szkoły pragną dziś serdecznie podziękować za wieloletnie zaangażowanie w naszą edukację i wychowanie. Przez wiele lat kierował Pan szkołą, a będąc jej dyrektorem podejmował wiele trudnych decyzji. To dzięki Panu nasza szkoła jest dla nas uczniów przyjazna i bezpieczna.

Praca z młodzieżą to ciężkie i odpowiedzialne zadanie. Dziękujemy za każdy dzień spędzony z nami, chociaż czasami nie było łatwo. Dziękujemy Panu za cierpliwość i wyrozumiałość, za to że pomagał nam Pan w trudnych chwilach i za to, że

czuliśmy się tu bezpiecznie. Chcemy podziękować za uśmiech, za dobre słowo, za wiedzę. Bardzo dziękujemy za mądre i ciekawe lekcje. To dzięki Panu poznaliśmy piękno naszej historii.

Wszystko to niech splata się w piękne wspomnienia, które będą Panu zawsze towarzyszyć. Życzymy, aby wszystkie plany i marzenia odkładane na później spełniły się właśnie teraz, aby nie opuszczał Pana dobry humor, aby znalazł Pan czas dla siebie, na realizację swoich pasji. Życzymy również dobrego zdrowia, ciepła i spokoju w życiu osobistym.



Młodzież dziękuje dyrektorowi ZSOiZ w Turobinie

Przedstawiciele samorządu szkolnego

Na zakończenie uroczystości P. dyrektor Marek Majewski dziękował nauczycielom, młodzieży, rodzicom i wszystkim

zebranych za lata wspólnej pracy dla dobra turobińskiej szkoły.

***Materiał: ZSOiZ w Turobinie
Fot.: Łukasz Klimek, Turobin***

NOWY DYREKTOR ZSOiZ W TUROBINIE



Nowy dyrektor ZSOiZ w Turobinie – P. Anna Derkacz

Od dnia 1 września 2015 roku nowym dyrektorem ZSOiZ w Turobinie będzie P. Anna Derkacz, która wygrała konkurs na to stanowisko 10 czerwca 2015 roku. Naszym czytelnikom przedstawiamy sylwetkę nowej Pani dyrektor i jej zamierzenia.

Pani Anna Derkacz pochodzi z miejscowości Czernięcin Główny.

Urodziła się w Turobinie i tutaj ukończyła liceum ogólnokształcące. Jest absolwentką Wydziału Chemii UMCS w Lublinie na kierunku chemia z fizyką. Ponadto ukończyła podyplomowe studia z fizyki i kurs z zakresu zarządzania oświatą.

Jest nauczycielem chemii i fizyki z 18 letnim stażem pracy pedagogicznej. W Zespole Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Turobinie pracuje od 1 września 2005 r. Wcześniej przez 3 lata pełniła funkcję dyrektora Gimnazjum w Tarnawce, z której zrezygnowała na

własną prośbę, dostała wtedy zatrudnienie w szkole w Turobinie.

Przez wszystkie lata swojej pracy w szkole zdobywała wiedzę i umiejętności przydatne do skutecznej pracy z uczniami, z ich rodzicami oraz do właściwej współpracy z nauczycielami. Ukończyła liczne formy doskonalenia zawodowego w zakresie dydaktyki i metodyki przedmiotu, rozwiązywania problemów wychowawczych, zapobiegania agresji, prawidłowej komunikacji interpersonalnej oraz organizacji i zarządzania oświatą. Ma męża Zbigniewa (nauczyciel SP Czernięcin) i dwójkę dzieci.

Podjęta przez nią decyzja o udziale w konkursie na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół w Turobinie wynikała z przeświadczenia, że wiedza dotycząca funkcjonowania szkoły, znajomość środowiska lokalnego oraz pomysły na rozwiązywanie pojawiających się problemów pozwolą jej sprawnie i innowacyjnie kierować placówką.

Szkola, zapewniająca poczucie pełnego bezpieczeństwa fizycznego i psychicznego, to podstawowe oczekiwanie ze strony każdego rodzica, powierzającego swoje dziecko tej instytucji. Jednym z istotnych elementów, które chciałaby wprowadzić w szkole jest wszechstronnie rozumiana „jakość”. Dlatego wszystkie jej działania będą skierowane na całokształtowy rozwój osobowy uczniów,

profesjonalny rozwój nauczycieli i na stworzenie właściwego klimatu sprzyjającego rozwojowi placówki.

Pani dyrektor chciałaby, aby szkoła była kojarzona z tym, co najlepsze w tego typu placówce – bezpieczeństwem, przyjazną i rodzinną atmosferą, rzetelnym, solidnym nauczaniem.

W trakcie pełnienia funkcji dyrektora pragnie zwrócić szczególną uwagę na trzy podmioty, które są warunkiem harmonijnej współpracy: UCZNIOWIE – RODZICE – NAUCZYCIELE. Tworzą oni oblicze szkoły i tylko wspólne ich działania mogą dać oczekiwany efekt. Stąd też koncepcja pracy dyrektora odnosić się będzie do:

- kontynuacji i zintensyfikowania działań w obszarze wychowania i opieki,
- zwiększenia bezpieczeństwa uczniów w szkole,
- podnoszenia jakości nauczania,
- promocji szkoły w środowisku lokalnym,
- rozwoju szkoły.

Nasilanie działań wychowawczych, opiekuńczych oraz poprawiających bezpieczeństwo uczniów

Powyższe zadanie będzie realizowane poprzez minimalizowanie przemocy i agresji. Chodzi o stworzenie optymalnych warunków dla bezpiecznego rozwoju psychofizycznego uczniów przy dokładnym rozpoznaniu środowiska rodzinnego i podjęciu odpowiednich działań profilaktycznych. Pani dyrektor zwróci uwagę na konieczność pełnego wykorzystania możliwości oddziaływania na uczniów ze strony wychowawców i pedagoga szkolnego, właściwe zorganizowanie czasu wolnego uczniów jako formy zapobiegania agresji, zwiększenie ilości inicjatyw klasowych, wspólnych wyjazdów do kina i teatru, propagowanie działalności wolontariatu, poprzez utworzenie szkolnego koła, angażowanie rodziców we wszystkie działania. Zadaniem Pani dyrektor będzie tworzenie klimatu wychowawczego dającego poczucie bezpieczeństwa i sprzyjającego harmonijnemu rozwojowi uczniów, przygotowanie każdego ucznia do roli świadomego członka społeczeństwa, biorącego czynny udział w jego przemianach i rozwoju. W tym celu P. Anna Derkacz zainicjuje comiesięczne spotkania przedstawicieli Samorządu Uczniowskiego z dyrektorem. Uczniowie na bieżąco powinni być informowani o wszelkich poczynaniach w szkole. Cykliczne spotkania uczniów z dyrektorem, na których przedstawiane będą osiągnięcia, jak i porażki pozwolą na wyciąganie właściwych wniosków i budowanie systemu działań naprawczych.

Ważnym podmiotem szkoły są rodzice, z którymi nowa Pani dyrektor pragnie zacieśnić współpracę, poprzez zwiększenie częstotliwości zebrań i konsultacji. Będzie kontynuować także współpracę szkoły z organizacjami pozaszkolnymi i instytucjami wspierającymi oświatę, takimi jak: władze Gminy Turobin, Kuratorium Oświaty, Poradnia Psychologiczno – Pedagogiczna, Wydział Profilaktyki i Ruchu Drogowego Policji, Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli.

Poprawę bezpieczeństwa w szkole pragnie osiągnąć poprzez:

- wprowadzenie monitoringu wewnątrz budynku szkoły w miejscach potencjalnie niebezpiecznych,
- nasilenie dyżurów nauczycielskich,
- przeprowadzenie szkoleń dla rady pedagogicznej z zakresu budowania „bezpiecznej szkoły” i wdrożenie działań,
- sformułowanie i wdrożenie ujednoliconych wzorców zachowań oraz ich konsekwentne przestrzeganie.

Rodzice powierzają opiece szkoły swoje dzieci, dlatego też oczekują od niej szeroko pojętego bezpieczeństwa. Liczą na to, że szkoła zapewni opiekę, uchroni je od przykrych zdarzeń, obroni przed przemocą i agresją ze strony innych uczniów. Rodzice oczekują także, że ich dzieci będą: bezpieczne w aspekcie psychicznym i emocjonalnym, właściwie traktowane przez nauczycieli, pracowników szkoły i kolegów oraz, że będą osiągać sukces – każde na swoją miarę.

Działalność dydaktyczną, opiekuńczą i wychowawczą na terenie szkoły i w środowisku lokalnym chce prowadzić na zasadzie demokracji i partnerstwa, czyniąc współtwórcami i współodpowiedzialnymi radę pedagogiczną, rodziców oraz uczniów. Chce, aby wszystkie podmioty szkoły były świadome, że jest to ich placówka i mają olbrzymi wpływ na jej wygląd, kształt i działania.

Uczniowie muszą być w większym stopniu odpowiedzialni nie tylko za swoje „stanowisko pracy”, ale też za teren szkoły i jej otoczenie. Pani dyrektor widzi tu możliwość uczynienia każdej klasy odpowiedzialnej za pewien odcinek pracy w szkole i wokół niej. Uczniowie pracujący systematycznie na rzecz szkoły w większym stopniu czują się jej współgospodarzami, a co za tym idzie mniej dewastują urządzenia i sprzęt szkolny. Poza tym atmosfera przy wykonywaniu wspólnej pracy dodatkowo wiąże uczniów ze szkołą i integruje ich jako zespół.

Podnoszenie jakości nauczania

Pani dyrektor zależeć będzie na tym, by w prowadzonej przez nią szkole uczyli nauczyciele otwarci na zmiany, twórczy, sukcesywnie doskonalący się i przekonani o słuszności wspólnych przedsięwzięć.

Bardzo ważnym elementem w procesie podnoszenia jakości nauczania jest podjęcie działań, które będą motywowały uczniów do nauki, a nauczycielom umożliwią pracę w różnych obszarach aktywności i zdolności uczniów. Pani dyrektor planuje:

- uruchomienie klubu internetowego na bazie pracowni internetowej,
- motywowanie nauczycieli do prowadzenia atrakcyjnych dla ucznia zajęć pozalekcyjnych,
- zintensyfikowanie pracy z uczniem zdolnym i słabym na bazie dotychczasowych kół przedmiotowych i stosowanie zróżnicowanych form pracy na zajęciach edukacyjnych,
- coroczne przyznawanie pucharu dyrektora szkoły uczniom, którzy osiągnęli najlepszy wynik

z egzaminów zewnętrznych, podobny puchar otrzymałby uczeń z najwyższą średnią ocen w szkole każdego typu.

- systematyczne wzbogacanie zasobów biblioteki i szkolnego centrum multimedialnego.

Promocja szkoły w środowisku lokalnym

W ramach współpracy ze środowiskiem lokalnym pragnie pozyskać przyjaciół i sojuszników szkoły, którzy widząc celowość i efekty podejmowanych działań będą systematycznie współpracować i wspierać finansowo szkołę. Z takiej działalności płyną także inne korzyści, nie tylko finansowe – jest to budowanie przychylności i solidnego wizerunku szkoły. Otoczenie stawia przed szkołą wymagania, wydaje również opinie, które mają dużą siłę oddziaływania. Szkoła posiada wiele atutów, z którymi wszyscy powinni się liczyć. Dyrektor – menedżer powinien umieć te atuty wykorzystać. Promocję szkoły, jej uczniów i nauczycieli znakomicie pokazuje udział w licznych akcjach i realizacja wielu programów. Pani dyrektor Anna Derkacz zamierza w ramach współpracy z Wójtem Gminy, Radą Gminy oraz Biblioteką Gminną włączać się w organizację i przebieg imprez o zasięgu lokalnym.

Przedsięwzięcia muszą znaleźć poparcie u nauczycieli, uczniów i rodziców, aby wspólnie doprowadzić szkołę do sukcesu. Wiele zależy też od rady pedagogicznej.

W ramach promocji szkoły Pani dyrektor zamierza:

- budować dobry klimat,
- pytać o oczekiwania wobec szkoły,
- prezentować osiągnięcia i ofertę edukacyjną,
- organizować uroczystości okolicznościowe i imprezy środowiskowe zapraszając na nie władze i mieszkańców gminy,
- organizować „Dni Talentów”,
- współpracować z lokalnymi mediami.

Rozwój szkoły

Realizację zadań zmierzających do rozwoju szkoły zamierza oprzeć na następujących działaniach:

- utrzymać funkcjonujące w ZSOiZ typy szkół,
- modyfikować ofertę edukacyjną i dostosowywać ją do potrzeb środowiska lokalnego i rynku pracy
- stworzyć nauczycielom i uczniom optymalne warunki wykonywania postawionych zadań, egzekwując konsekwentnie ich wykonanie
- pobudzać zespół ludzi, którymi będzie kierować do rozwijania twórczych elementów, tworzyć warunki do rozwoju ich kwalifikacji, awansu zawodowego, poczucia dowartościowania, motywacji działania,

- pracować przy „drzwiach otwartych” – służyć w każdej chwili radą i pomocą wszystkim, zwłaszcza nauczycielom rozpoczynającym pracę,
- wprowadzić dziennik elektroniczny,
- zainicjować cykliczne spotkania z kulturą,
- nawiązać współpracę z wyższymi uczelniami np. patronat KULu czy UMCS-u),
- zaangażować wszystkich nauczycieli do pracy nad szkolną stroną internetową.

Pani dyrektor dziękuje wszystkim, którzy wspierali ją podczas przygotowań do konkursu oraz tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do jej sukcesu.

Pani dyrektor dziękuje byłemu dyrektorowi szkoły P. Markowi Majewskiemu za lata wspólnej pracy i podejmowanie wielu inicjatyw dla właściwego funkcjonowania tej placówki. Dziękuje także P. dr Arturowi Lisowi (kandydował również na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół – przyp. red.) za zdrową rywalizację, godną postawę, kulturę osobistą i zaangażowanie dla dobra szkoły. Pani dyrektor Anna Derkacz wraz z całym gronem pedagogicznym gorąco zachęca absolwentów Gimnazjum im. św. Jana Pawła II do podjęcia nauki w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Turobinie. Szkoła która jest przyjazna środowisku, bezpieczna, otwarta na wszelkie inicjatywy, mająca tak bogatą, blisko 65-letnią tradycję jest dobrą szkołą, w której można zdobyć na miejscu bez dodatkowych kosztów średnie wykształcenie, które umożliwi kontynuowanie nauki na wyższych uczelniach. Niech przedstawiony w powyższym materiale program działań nowego dyrektora będzie także zachętą do rozpoczęcia dalszej nauki dla tegorocznych absolwentów gimnazjum właśnie w naszej szkole. Jest to też dobra alternatywa dla wszystkich tych, którzy nie zostali przyjęci do innych szkół z racji nie przekroczenia wymaganego progu punktowego.

**Fot.: ze zbiorów P. Amy Derkacz
i Łukasza Klimka**



Zakończenie roku szkolnego 2014–2015 w ZSOiZ w Turobinie

SUKCESY UCZNIÓW GIMNAZJUM IM. ŚW. JANA PAWŁA II

Katarzyna Kurek

uczennica kl. III c Gimnazjum im. św. Jana Pawła II w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Turobinie została laureatką w konkursie matematycznym „Zagimmak” organizowanym przez Lubelskie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli – oddział w Zamościu.

Pierwszy taki sukces w dotychczasowej karierze szkolnej osiągnęła dzięki swojej niezwykle pracowitości. Jej zaangażowanie, systematyczność w pracy i upór sprawiły, że w czasie trzyletniej nauki w naszej szkole dokonała bardzo dużego postępu w tej dziedzinie wiedzy. Świadczy o tym również wysoki wynik, jaki uzyskała na egzaminie zewnętrznym.

Uczennica była przygotowywana do eliminacji konkursowych przez nauczyciela matematyki Pana Piotra Flisa.

Życzymy laureatce dalszych sukcesów naukowych.

Weronika Antończak, uczennica klasy III A, w bieżącym roku szkolnym, ukończyła naukę w Gimnazjum im. św. Jana Pawła II w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Turobinie. Przez cały ten okres dała się poznać jako osoba sumienna i pracowita. Na szczególną uwagę i uznanie zasługują również jej wybitne osiągnięcia sportowe, za które otrzymała Nagrodę Wójta Gminy.

W roku szkolnym 2012/2013 Weronika wraz z koleżankami z drużyny zdobyła I miejsce w halowym turnieju piłki nożnej dziewcząt o Puchar Dyrektora Zespołu Szkół w Krzemieniu, III miejsce w powiecie w drużynowym turnieju tenisa stołowego oraz IV miejsce w halowym turnieju piłki nożnej o Puchar Orła w Starym Zamościu.

Rok szkolny 2013/2014 również obfitował w wiele sukcesów sportowych z udziałem Weroniki. Były to między innymi: I miejsce w Otwartym Turnieju tenisa stołowego o Puchar Dyrektora ZSOiZ w Turobinie, I miejsce w międzygminnych zawodach w piłce nożnej dziewcząt oraz II miejsce w powiatowej „odslonie” tej imprezy. Na uwagę zasługują także inne sukcesy zdobyte przez Weronikę: IV miejsce w powiecie w sztafetowych biegach przełajowych dziewcząt oraz IV miejsce w sztafecie 4 x 100 m w ramach zawodów Gimnazjady Powiatowej.



Katarzyna Kurek



Weronika Antończak z dyrektorem P. Marianem Lachowiczem – Turobin, 26 czerwca 2015 r.

W ostatnim roku nauki (rok szkolny 2014/2015) Weronika zdobyła wiele sportowych wyróżnień. Były to: I miejsce w powiatowym, drużynowym turnieju w tenisie stołowym a następnie V miejsce w rejonie w rozgrywkach w tej dyscyplinie, II miejsce w rejonie, III w powiecie oraz XI miejsce w województwie w rzucie oszczepem. Ponownie wraz z drużyną zajęła I miejsce w turnieju piłki nożnej o Puchar Dyrektora ZSOiZ w Turobinie oraz I miejsce w turnieju powiatowym piłki nożnej. Wybrano ją również najlepszą zawodniczką zawodów.

W podsumowaniu kształcenia sportowego za tegoroczne dokonania przyznano jej VII miejsce w gronie wszystkich gimnazjalistów – sportowców na terenie powiatu biłgorajskiego.

Weronika posiada także wybitny talent muzyczny. Jest uczennicą Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Szczepleszynie. Jej wyjątkowe zdolności muzyczne mogliśmy podziwiać biorąc udział w licznych uroczystościach szkolnych oraz gminno-parafialnych, podczas których Weronika była odpowiedzialna za oprawę muzyczną. Serdecznie gratulujemy.

Materiał przygotowali:

Edyta Misztal-Hajduk, Łukasz Bzowski

Fot.: Łukasz Klimek, ze zbiorów gimnazjum

WIEŚCI ZE „SZKOŁY NA PERYFERIACH”

Po ukazaniu się pierwszego artykułu o szkole w Gródkach, spotkałam się z przychylnymi komentarzami, w związku z tym, postanowiłam kontynuować cykl i co jakiś czas opowiedzieć o tym, co dzieje się w szkole usytuowanej na peryferiach Gminy.



Misja Przyroda – Zwierzyniec, 18–22 maja 2015 r.

Szkolny tryb życia wyznacza kalendarz uroczystości i imprez szkolnych, opracowywany na początku roku szkolnego. Codzienne zajęcia przeplatają się z różnymi wydarzeniami mającymi większy lub mniejszy zasięg. Na przełomie kwietnia i maja rozpoczęła się w naszej szkole epidemia ospy wietrznej, kiedy wyzdrowieli ci pierwsi zarażeni, zaczęli chorować następni. Ospa nie oszczędziła też niektórych rodziców i starsze rodzeństwo naszych uczniów. W związku z tym planowane uroczystości opóźniły się. O niektórych z nich chcę tu opowiedzieć.

Pierwszy raz uczniowie starszych klas wzięli udział w „zielonej szkole”. Wspólnie z uczniami ze szkoły w Czernięcinie przez tydzień mieszkali w Zwierzyncu i tam codziennie zgłębiali tajemnice Roztoczańskiego Parku Narodowego. Dokładne sprawozdanie z pobytu znajduje się na naszej stronie internetowej. Dla naszych dzieci było to duże przeżycie, gdyż musiały poradzić sobie z trudami codziennych wypraw, po raz pierwszy spędziły też czas z dala od domu rodzinnego. Wszyscy wrócili zadowoleni i dumni z siebie, że dali radę. Zaowocowało to dalszą współpracą naszej szkoły ze szkołą w Czernięcinie. Pani dyrektor zaprosiła nas do wspólnego świętowania Dnia Dziecka. Skorzystaliśmy z zaproszenia i w dniu 12 czerwca pojechaliśmy do Czernięcina, gdzie zostaliśmy mile przyjęci przez nauczycieli z panią dyrektor na czele oraz rodziców. Główną atrakcją imprezy byli harcerze z 2 Drużyny Chełmskiej im. św. Bernadetty Soubiruós należący do Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”. To oni zorganizowali zabawy dla dzieci, w których wszyscy z zapalem brali udział. Długa kolejka stała do harcerki malującej twarze oraz robiącej zwierzątka z balonika. Uczniowie, którzy byli na „zielonej szkole” podsumowali projekt „Misja przyroda”. Była też kielbaska z grilla oraz ciasto i napoje. Przy dobrej zabawie i miłym towarzystwie czas minął nam bardzo szybko.

Kolejnym dużym wydarzeniem była jednodniowa wycieczka autokarowa na Farmę Iluzji, w której wzięło udział 38 dzieci z klas I – VI oraz 4 nauczycieli. Przebywanie w Latającej Chacie Tajemnic, Tunelu Zapomnienia, Labiryntie Luster dostarczyło wszystkim wiele emocji oraz było odskocznią od zwykłej codzienności. Nasza miejscowość jest znacznie oddalona od miejsc kultury i rozrywki, rodzice nie mają czasu i środków na dalsze wyjazdy ze swoimi



Na Farmie Iluzji – 15 czerwca 2015 r.



Dzień Mamy i Taty – 18 czerwca 2015 r.

dziećmi. Organizowanie takich wyjazdów pozwala dzieciom korzystać z różnych form atrakcji. Wycieczki szkolne to niezwykle aktywne i skuteczne formy kształtowania osobowości młodego człowieka.

Z pewnym opóźnieniem, o powodach już wspominałam, odbył się w naszej szkole Dzień Mamy i Taty. Jest to dobra okazja do pielęgnowania relacji z najbliższymi członkami rodziny i zacieśniania tych relacji poprzez wspólne spędzanie czasu. Mama i tata to wielkie słowa, które są synonimem miłości, dobra i ciepła rodzinnego. Chcąc pomóc dzieciom wyrazić miłość do rodziców przygotowujemy właśnie takie szkolne święto.

Kilka dni temu przeżywaliśmy koniec roku szkolnego, czas podsumowania całorocznej pracy i początek upragnionych wakacji. I tu kilka refleksji osobistych. Dla mnie był to rok wyjątkowy, gdyż sprawdzałam się w roli dyrektora szkoły. Przez cały ten czas miałam wiele wątpliwości i rozterek, czy aby na pewno nadaję się do tej roli i czy dam radę ogarnąć wszystkie

sprawy. Chciałabym serdecznie podziękować za okazaną pomoc, wsparcie i cenne wskazówki. W pierwszej kolejności Pani Krystynie Szuba, od której przejęłam pałeczkę dyrektora, a także Panu Wiesławowi Białkowi, dyrektorowi Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Turobinie, Pani Małgorzacie Sikora, dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Czernięcinie i Pani Irenie Bielak kierownikowi Gminnego Zespołu Obsługi Administracyjno Ekonomicznej Szkół. Serdeczne podziękowania składam również pracownikom Gminy Turobin, która jest organem prowadzącym szkoły na czele z Panem Wójtem Eugeniuszem Krukowskim. Dzięki tym osobom oraz paniom pracującym w sekretariacie i księgowości przekonałam się, że słowo „życzliwość” nie jest pustym słowem. Mam nadzieję na dalszą owocną współpracę.

**Jolanta Dzwolak – dyrektor Szkoły w Gródkach,
29 czerwca 2015 r.**

Fot.: ze zbiorów szkolnych

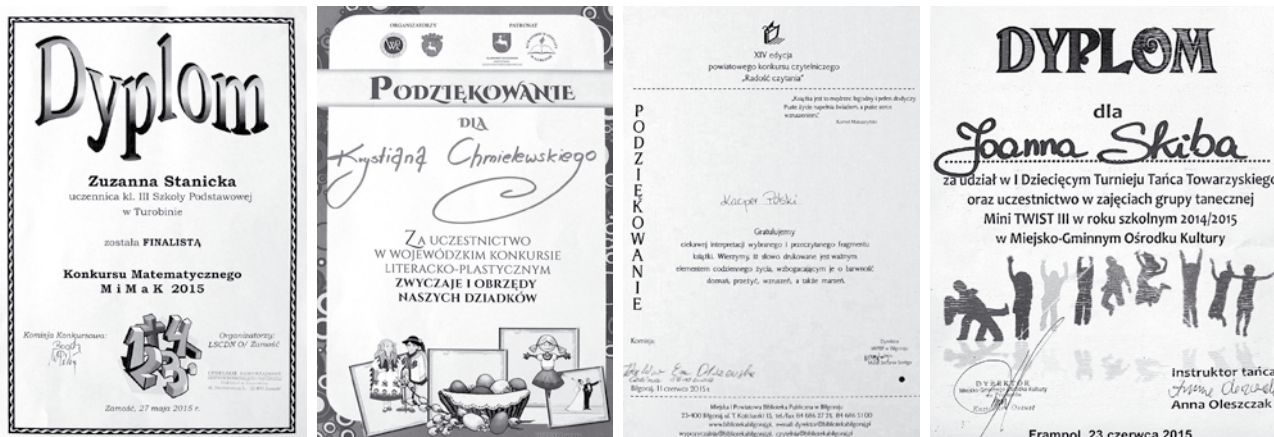


Upominki dla naszych mam – Gródki, 18 czerwca 2015 r.

ZESPÓŁ SZKOLNO-PRZEDSZKOLNY W TUROBINIE – TAM GDZIE BYLIŚMY OBECNI ...

Edukacja szkolna to nie tylko zdobywanie wiedzy z poszczególnych przedmiotów, przysłowiowe cenzurki, czy ilość punktów z pracy klasowej bądź sprawdzianu kończącego etap nauki w szkole – chociaż te wszystkie aspekty z punktu widzenia danej chwili są bardzo ważne. Szerzej rozumiana edukacja i nauka

w szkole, to przygotowanie do pełnienia określonych ról społecznych, które są podstawą funkcjonowania w życiu każdego z nas. Znakomitym uzupełnieniem zdobywanej wiedzy i umiejętności jest udział w różnych wydarzeniach dnia codziennego w szkole, jako swoisty sprawdzian praktyczny kształtowanych umiejętności.



Dyplomy dla zdolnych uczniów ze Szkoły Podstawowej w Turobinie za udział w różnych konkursach

Wśród wielu uroczystości i wydarzeń stwarzających możliwości uczestnictwa uczniów wymienić można między innymi:

- Dzień Ziemi
- 3 Maja
- Święto Patrona Szkoły i przegląd pieśni patriotycznej
- Dzień Matki
- Lubelskie spotkania z poezją
- W trosce o bezpieczeństwo – spotkania z Policjantem
- Międzynarodowy Dzień Dziecka
- Dzień talentów w Przedszkolu

- Udział w Konkursach
- Samorządność i demokracja szkolna

Finałowym akcentem podsumowującym pewien okres, w zdobywaniu wiedzy i umiejętności, na początku pełnienia określonych ról jest zakończenie roku szkolnego.

Słowami podziękowania dla przedszkolaków, uczniów, rodziców, całego grona nauczycieli i pracowników szkoły, gratulacjami dla tych którzy zdobyli najwyższe laury oraz życzeniami jak najlepszych udanych, radosnych i nade wszystko bezpiecznych wakacji uroczyście zakończono rok szkolny 2014/2015.

Fotoreportaż nr II (str. 21) przedstawia wybrane i utrwalone chwile z życia Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Turobinie – „Tam gdzie byliśmy obecni...”.

Z gorącymi życzeniami na wakacje

**Dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego
w Turobinie**

Wiesław Białek

Fot.: ze zbiorów szkolnych



Dyplomy dla nauczycieli za inspirowanie młodzieży do poznawania chrześcijańskich wartości
Dyplomy tej samej treści otrzymały również
P. Bożena Białek i P. Dorota Skiba



Dyrektor Wiesław Białek kończy rok szkolny 2014–2015
w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Turobinie

FOTOREPORTAŻ II

ZESPÓŁ SZKOLNO-PRZEDSZKOLNY W TUROBINIE – TAM GDZIE BYLIŚMY OBECNI



Dzieci z przedszkola idą powitać wiosnę



Spotkanie z lekarzem weterynarii w Przedszkolu



Podczas uroczystej akademii z okazji święta 3 Maja – SP Turobin



Konkurs wiedzy o Patronie Szkoły



Obchody Dnia Dziecka...



i Dnia Matki



Kuba Olech – finalista konkursu historycznego z dyrektorem szkoły P. Wiesławem Białkiem



Przegląd pieśni patriotycznej



Spotkanie z Policjantem w Szkole Podstawowej

FOTOREPORTAŻ III

UROCZYSTOŚCI W PARAFII ŚW. DOMINIKA W TUROBINIE

MAJ – CZERWIEC 2015 R.



3 Maja – uroczysta akademia w kościele parafialnym



Homilia ks. kan.
Michała Słowińskiego
w dniu 3 Maja



Uczestnicy mszy świętej za Ojczyznę w dniu 3 Maja



Pierwsza Komunia Święta dzieci klas trzecich – zakończenie mszy świętej



Pamiątkowe zdjęcie dzieci pierwszokomunijnych z kapłanami



Turobin, odpust ku czci Trójcy Przenajświętszej – 31 maja 2015 r.



W czasie procesji odpustowej – Turobin, 31 maja 2015 r.



Procesji przewodniczył ks.prałat Karol Serkis, 31 maja 2015 r.



Te Deum na zakończenie odpustu ku czci Trójcy Przenajświętszej



Ministranci z różańcem podczas procesji Bożego Ciała



Boże Ciało 2015 r. – błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem przy pierwszym ołtarzu



Procesja Bożego Ciała na ulicy Staszica



Każdego roku bardzo dużo dzieci wraz z rodzicami uczestniczy w uroczystościach Bożego Ciała



Czoło procesji Bożego Ciała na ulicy Dekerta



Przy kolejnym ołtarzu w Parku im. Żołnierzy Armii Krajowej obok Urzędu Gminy



Procesja na zakończenie Oktawy Bożego Ciała – Turobin, 11 czerwca 2015 r.

FOTOREPORTAŻ IV

PRACE PRZY WYMIANIE DACHU NA STAREJ PLEBANII



Początek prac przy wymianie dachu na budynku starej plebanii od strony południowej



Prace postępowały bardzo sprawnie



Dalszy etap wymiany poszycia dachowego



Doświadczeni fachowcy szybko uporali się z powierzonymi zadaniami



Nowy dach na starej plebanii wygląda okazale

O ZWIĄZKACH TUROBINA Z RADECZNICĄ



Kapliczka św. Antoniego „na wodzie” w Radecznicy

Struktura przestrzenna kościoła katolickiego wyznacza granice diecezji, dekanatów i parafii. Umożliwia to lepszą organizację i właściwe funkcjonowanie. Często linia dzieląca poszczególne diecezje przebiega przez środek terenów zamieszkiwanych przez wzajemnie powiązane społeczności, co jednak mimo wszystko nie przekreśla integracji dwóch sąsiednich parafii położonych po przeciwnych jej stronach.

Jak wszyscy wiemy, dekanat turobiński leży na skraju archidiecezji lubelskiej i graniczy bezpośrednio między innymi z dekanatem szczeczeszyńskim diecezji zamojsko-lubaczowskiej, należącej do metropolii przemyskiej. Tuż za parafią Czernięcin, w dolinie Poru i na skraju Roztocza, leży Radecznicza. I choć od Turobina oddziela ją wyżej wspomniana granica, to przez wieki współistnienia tych dwóch miejscowości wytworzyły się między nimi rozmaite współzależności. Istnieje legenda, że w dawnych czasach, które pamięta jedynie lipa na turobińskim cmentarzu parafialnym, na nasze ziemie przybył św. Antoni wraz ze św. Elżbietą. Kiedy oboje wędrowali po wzgórzach Roztocza, Antoniemu spodobała się Radecznicza i tam pozostał, wcześniej odprowadzając Elżbietę na miejsce, gdzie dziś leży cmentarz turobiński. Jak w każdej legendzie, tak i tutaj można się doszukiwać prawdy. W Radecznicy po objawieniach św. Antoniego z Padwy w 1664 roku, których jubileusz niedawno się zakończył, powstało Sanktuarium pod wezwaniem tego świętego, natomiast w Zagroblu znajduje się kaplica św. Elżbiety (pierwotnie z 1660 r.) stojąca obok wiekowej lipy, gdzie obecnie jest cmentarz. Mieszkając w Rokitowie mogę potwierdzić, iż przez wzgórza naszego Roztocza na linii Radecznicza – Zagroble ciągnie się wąski pas niespotykanej tu ciemnej ziemi, która w okresie wiosennych roztopów przyjmuje identyczny kolor, co figura św. Antoniego „na wodzie” w Radecznicy. Według owej legendy to właśnie tędy Antoni prowadził Elżbietę, a pod ich stopami wytworzyła się wspomniana gleba.

Ciekawym zjawiskiem jest również podobieństwo patronów parafii Turobin i Radecznicza – św. Dominika i św. Antoniego. Obaj święci to wielcy kaznodzieje, żyjący na przełomie XII i XIII wieku, którzy w swych naukach wzorowali się na św. Augustynie. Obaj nauczali m. in. na terenie Włoch, co wskazuje, że być może znali się też osobiście. Zarówno Antoni, jak i Dominik są na obrazach przedstawiani z lilią w ręku.

Przyglądając się figurom i kapliczkom przydrożnym w naszej parafii, można zauważyć, że oprócz wizerunków Matki Bożej i Pana Jezusa jest wiele przedstawień św. Antoniego. W naszych ogródkach wśród wielu kwiatów często można też spotkać lilie antoniańskie. Świadczy to o wielkim przywiązaniu ludzi do tego patrona naszych okolic, którego wstawiennictwu bardzo

często przypisują to, że omijają nas różne kataklizmy, czy klęski żywiołowe.

Zarówno Turobin, jak i Radecznicę dotknęły represje po powstaniu styczniowym. W 1869 roku władze carskie zlikwidowały klasztor Ojców Bernardynów w Radecznicy. Sanktuarium zamieniono na cerkiew unicką, a mienie klasztoru rozwieziono po okolicznych kościołach. Według



Kaplica św. Elżbiety na cmentarzu w Turobinie

Bramy Grodzkiej Teatru NN, dwa obrazy mieszczące się dziś w turobińskim kościele (Trójcy Najświętszej i św. Jana Nepomucena) pochodzą właśnie z Radecznicy. Rok po kasacie klasztoru, Turobin w ramach represji po powstaniu utracił prawa miejskie. Warto również dodać, że według kroniki parafii Turobin w XVIII i XIX w. bardzo wielu wikariuszy turobińskich pochodziło z zakonu oo. bernardynów, przypuszczalnie z Radecznicy.

Już w latach 60-tych XIX wieku Radecznicza zyskała miano „Lubelskiej Częstochowy”, jednak likwidacja sanktuarium

w 1869 roku zamienionego na 47 lat najpierw na cerkiew unicką, a później na prawosławną, zahamowała rozwój sanktuarium. W okresie międzywojennym, kiedy bernardyni wrócili już na swoje miejsce, na odpusty do Radecznic przybywało nawet 70 tysięcy wiernych. Przychodziły również pielgrzymki piesze z Polski centralnej, jak i z Kresów. Po wyzwoleniu w 1944 roku zakonnicy założyli przy sanktuarium gimnazjum koedukacyjne, do którego uczęszczali także i mieszkańcy parafii Turobin, jak np. pochodzący z Rokitowa o. Petroniusz Powęzka, Tadeusz Brzozowski, czy Aleksander Goleniak z Załawcza. Gimnazjum funkcjonowało do drugiej kasaty klasztoru w 1950 roku. Wtedy to utworzono tam szpital psychiatryczny, a bernardynów aresztowano w odwecie za współpracę z AK oraz WiN. W tym miejscu po raz kolejny możemy dostrzec powiązania z Turobinem, gdyż zarówno w naszej okolicy, jak i w pobliżu Radecznic funkcjonowały dobrze zorganizowane jednostki skupiające podziemie antykomunistyczne. Rozwój sanktuarium został zahamowany, a przypadający w 1964 roku jubileusz objawień św. Antoniego nie mógł się odbyć w dostatecznym blasku.

Kult świętego Antoniego odżył na dobre dopiero w latach 90-tych. Jednak nie był on tak potężny, jak dawniej, a Radecznic była „sanktuarium jednego odpustu”. Zmiany w tej kwestii możemy zaobserwować dopiero na przestrzeni kilkunastu ostatnich lat. W 2013 roku rozpoczęła się Wielka Nowenna poprzedzająca uroczystości jubileuszowe 350-lecia objawień św. Antoniego w Radecznic. Kalendarz sanktuarium wzbogacił się o wiele uroczystości i specjalnych pielgrzymek, jak choćby coroczna pielgrzymka Rodziny Radia Maryja i Telewizji Trwam, dzięki której w dużym stopniu chwała tego miejsca stale rośnie w świadomości Polaków. Jak podają ojcowie bernardyni, liczba zarejestrowanych pielgrzymów w 2014 r. w porównaniu z latami poprzednimi podwoiła się, a podczas Wielkich Uroczystości Jubileuszowych z udziałem nuncjusza apostolskiego w Polsce abpa Celestino Migliore 8 maja 2014 roku nawet zła pogoda nie powstrzymała tysięcy pątników przed przybyciem do tego



Grupa z Gminy Turobin na dożynkach w Radecznic – 2014 r.

miejsca. Z każdym rokiem na odpust ku czci św. Antoniego 13 czerwca przybywa coraz więcej pielgrzymek pieszych i autokarowych z całej Polski – w bieżącym roku były to m. in. grupy z Rzeszowa, Kozienic, Chelma, Opola Lubelskiego, Modliborzyc, Janowa Lubelskiego i Biłgoraja oraz piesze pielgrzymki z Goraja i Zamościa. Przybyli także pątnicy z Ukrainy, tak jak przed laty przybywali na „Jasną Górę Lubelszczyzny” pielgrzymi ze Lwowa.

Podsumowując, łatwo można dojść do wniosku, że na naszych oczach odradza się wielkie miejsce. Nic w tym dziwnego, gdyż jest to jedyne na świecie miejsce objawień św. Antoniego i to na naszej ziemi. Trudno zaprzeczyć, że Radecznic jest bardziej swoja niż obca zważając na to, jak chętnie jeżdżą tam nasi parafianie. Także ś.p. Abp Józef Życiński nie omijał tego miejsca uczestnicząc w odpuscie kilka lat temu. Znam kilka osób, którzy, pewnie trochę z przesadą mówią, że czują się w Radecznic jak w niebie. Jednak w tych słowach tkwi jakiś sens. W Pielgrzymce Straży Pożarnych w maju 2015 r. wzięło udział 10 jednostek OSP z gminy Turobin. Od 2013 roku strażacy, Koła Gospodyń Wiejskich i pozostali mieszkańcy czynnie uczestniczą w Międzygminnym Dniu Modlitw Dziękczynnych za Chleb i Pracę Rolników, którego w bieżącym roku gmina Turobin będzie gospodarzem. W dzień tegorocznego odpustu mimo dokuczliwego upału Radecznic po prostu pękała w szwach (przybyło ok. 25 tys. pielgrzymów), a wszędzie roiło się, jak co roku, od znajomych turobińskich twarzy. Co nas więc ciągnie do Radecznic? To święty Antoni, patron tego, co warto w życiu odnaleźć, a także ojcowie bernardyni, którzy zawsze wesprą w potrzebie biednego i bogatego, nie odrzucając nikogo. Naszego przywiązania do tego świętego miejsca nie zdołały zniszczyć represje carskie i komunistyczne. Trwa ono nieustannie ponad podziałami i nic tego nie zmieni. Pamiętajmy więc o tym, że więcej nas łączy, niż dzieli.

Tekst: Wojciech Górny, Rokitów

Zdjęcia: Stanisław Górny, Krzysztof Kąkolewski

Źródła: tm.pl, wikipedia.org, radecznic.bernardyni.pl



Lilie św. Antoniego

Z ostatniej chwili

4 lipca 2015 roku Ojciec Święty Franciszek nadał Sanktuarium w Radecznic tytuł Bazyliki Mniejszej

PIELGRZYMKA DO LICHENIA

W życiu człowieka musi być czas, gdy trzeba się zatrzymać, spojrzeć w stronę wyższych wartości, odnowić ducha, wejść w siebie, we własne sumienie. Temu mogą służyć różne okoliczności i miejsca. Dobrą okazją do takich przeżyć jest niekiedy pielgrzymka.

W dniach 28–29 czerwca udaliśmy się do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski w Licheniu. Pielgrzymowanie rozpoczęliśmy o godz. 22.00 w sobotę, modlitwą i kapłańskim błogosławieństwem ks. proboszcza, w naszym parafialnym kościele św. Dominika. W modlitewnym nastroju i poczuciu radości wyruszyliśmy w drogę. Jechaliśmy nocą, było nas blisko 50 osób. Pierwszy dzień naszego pobytu (niedziela) był wypełniony modlitwą i udziałem w nabożeństwach. Nocleg mieliśmy w „Arce”. Następnego dnia w uroczystość św. Piotra i Pawła zwiedzaliśmy sanktuarium z przewodnikiem, najpierw Bazylikę i teren sank-



Lichen 1972 r. Stoją od lewej
m.in Teresa Jarmuż z d. Zalewa,
Ks. E. Makulski, Krzysztof Podkościelny,
Leokadia Podkościelna



Pielgrzymka z Turobina do Lichenia –
lata 70-te

tuarium a następnie Lasek Grąbliński, gdzie uczestniczyliśmy w Drodze Krzyżowej. Nie sposób opisać przeżyć, które nam towarzyszyły i zachwytu tym miejscem, które jest szczególnie pod każdym względem. Tutaj można się wysciszyć, odpocząć, podziękować Bogu za otrzymane łaski i podziwiać wielkość, piękno samego Sanktuarium i jego otoczenie.

Bardzo ważnym wydarzeniem

podczas pobytu w Licheniu było spotkanie grupy naszych pielgrzymów z ks. Eugeniuszem Makulskim – budowniczym tego sanktuarium i wieloletnim kustoszem, który przekazał pozdrowienia i błogosławieństwo dla całej turobińskiej parafii. Ks. Eugeniusz Makulski zawsze ciepło wspomina parafię św. Dominika. Tutaj w 1967 roku głosił rekolekcje. Ludzie tłumnie przychodzili na msze święte, by słuchać jego nauk i byli przy tym bardzo otwarci i życzliwi.



Żadna moc nie pokona potęg
Wstawiennictwa Maryji przed Bogiem...

Żadna nędza nie jest tak wielka,
By jej zaradzić nie mogła - Maryja,
Żadne niebezpieczeństwo tak groźne,
By go odwrócić nie mogła - Maryja,
Żadna napaść tak silna,
By jej odepchnąć nie mogła - Maryja,
Żaden ucisk tak twardy,
By go usunąć nie mogła - Maryja,
Żadna walka tak gwałtowna,
By zwyciężyć nie mogła - Maryja,
Żadna noc tak ciemna,
By jej rozjaśnić nie mogła - Maryja,
Żaden ból tak srogi,
By go ukorzyć nie mogła - Maryja,
Żadna rana tak głęboka,
By jej uleczyć nie mogła - Maryja,
Żadna droga tak uciążliwa,
By po niej nie mogła przeprowadzić - Maryja,
Żaden samotnik tak zapomniany,
By go odnaleźć nie mogła - Maryja.

(autor nieznan)

**W 60 rocznicę mych święceń kapłańskich,
pełen wdzięczności dla Boga, dla Niepokalanej
i dla ludzi, modlę się, błogosławię i o duchową
pomoc serdecznie proszę.**

Ks. Eugeniusz Makulski, marianin
Włocławek - Lichen • 26 czerwca • 1955 - 2015

Licheń opuszczaliśmy szczęśliwi i umocnieni na duchu. W drodze powrotnej nawiedziliśmy Sanktuarium Matki Bożej Niepokalanej w Niepokalanowie. Tam modliliśmy się przez wstawiennictwo św. Maksymiliana Kolbe i zwiedziliśmy wspaniałe muzeum jemu poświęcone.

Bóg wybiera miejsca, w których pragnie za przyczyną Matki Bożej udzielać potrzebnych łask. Trzeba pamiętać, że cześć oddawana Maryi jest zawsze naszym oddaniem się

Panu Bogu. Matka samego Boga jest dla nas przepięknym wzorem do naśladowania a Sanktuaria Maryjne, rozsiane tak licznie na polskiej ziemi, są miejscami do których warto pielgrzymować, by umocnić naszą wiarę.

Celina Jachimek

Fot.: ze zbiorów P. Leokadii Bąk, Przedmieście

WCZASOREKOLEKCJE W DĄBROWICY

Mija właśnie sześć lat odkąd poznałam troski oraz radości osób z niepełnosprawnością. Od tego czasu moje życie systematycznie splata się z ludźmi doświadczonymi przez los. Wiele się zmieniło, jednak z sentymentem wspominam rok 2009 i mój pobyt w Dąbrowicy podczas wczasorekolekcji. Myślę, że wakacje to dobry czas, aby przypomnieć o tym, co dzieje się w tym wspaniałym miejscu.

Dąbrowica jest wsią położoną w powiecie lubelskim, w gminie Jastków. Łatwo tu dotrzeć, gdyż komunikację pasażerską z centrum Lublina zapewniają autobusy miejskie o numerze 3. „Dom Spotkania” Caritas Archidiecezji Lubelskiej mieści się pod numerem 130A i przykuwa uwagę ruinami zamku z IV wieku, do których dobudowano współczesny budynek. Jak informuje Duszpasterz Osób Chorych i Niepełnosprawnych, ks. Bogusław Suszyło – budynek został dostawiony w 1995 roku staraniem Abp Bolesława Pylaka. Obiekt przystosowany jest dla osób niepełnosprawnych: winda, podjazdy, szerokie drzwi, łazienki, łóżka.

W tym roku organizowane są 2 turnusy wczasorekolekcji, które trwają po 12 dni każdy. Będzie w nich uczestniczyć 120 osób chorych i z niepełnosprawnością oraz 50 wolontariuszy. Pierwszy turnus rozpocznie się 28 lipca i potrwa do 8 sierpnia, a wypełnią go nauki ks. Bogusława Suszyło. Drugi turnus to czas między 14 a 25 sierpnia; poprowadzi go ks. Marcin Pidek. Tegoroczny temat to: „Błogosławieni miłosierni”. W programie wczasorekolekcji przewidziane są: modlitwa, rehabilitacja i zabawa. – Modlitwa to codzienna Eucharystia, koronka do Bożego Miłosierdzia, adoracja Najświętszego Sakramentu, różaniec oraz nabożeństwa: godzinki ku czci NMP, droga krzyżowa, Via Lucis i konferencja, czyli nauka. Na każdy z turnusów przyjeżdża ksiądz biskup oraz neo-



Wolontariuszka Agnieszka – autorka tekstu z panią Bożeną – podopieczną

prezbiterzy, którzy rok wcześniej byli wolontariuszami. Odprawiają oni tutaj swoje prymicje – wyjaśnia ks. Bogusław Suszyło. Rehabilitacja to codzienne ćwiczenia, zajęcia plastyczne, teatralne i zajęcia psychoruchowe. W czasie przeznaczonym na zabawę organizowane są pogodne wieczory, ogniska, dyskoteki, koncerty oraz quizy.

Od 10 lat dom w Dąbrowicy jest miejscem, gdzie spotykają się osoby chore, niepełnosprawni i wolontariusze, aby wspólnie się modlić, rozmawiać, bawić się i wspierać, a także rehabilitować. Myślę, iż śmiało można powiedzieć, że kto raz przyjechał na wczasorekolekcje do Dąbrowicy, będzie chciał tu wracać.

„Dąbrowica to jedyne miejsce do którego chętnie przyjeżdżam. Tam odpoczywam fizycznie i psychicznie, znajduję coś dla ciała i ducha. Ładuję akumulatory na cały rok. Spotykam znajomych i mile spędzam czas” – mówi Karolina Prażmo – dziewczyna, która do Dąbrowicy jedzie w tym roku już po raz czwarty.

Agnieszka Buszowska, Czernięcin-Lublin

Fot.: ze zbiorów autorki



Dąbrowica – Msza Święta na świeżym powietrzu

Z historii Ziemi Turobińskiej...

BRACIA TADEUSZ I RUDOLF KOGUTOWIE – ZAPOMNIANI BOHATEROWIE



Józef, Rudolf i Tadeusz Kogutowie
oraz Zosia Kogut, a także żona Rudolfa

(dokładnej daty brak); prawdopodobnie bezpośrednią przyczyną śmierci było zapalenie płuc. Tadeusz był synem Józefa Koguta, spoczywającego na cmentarzu w Rozwadowie i Marii z domu Bodziak, pochowanej na cmentarzu w Dębicy.

Józef i Maria Kogutowie mieli jeszcze jednego syna, który zginął śmiercią bohaterską. Był nim Rudolf Kogut „Sański” (pseudonim partyzancki, który przyjęła potem jako swoje nazwisko żona i dzieci).

Rudolf Kogut „Sański”

Rudolf Kogut urodził się 17 maja 1908 r. Ukończył seminarium nauczycielskie w Sanoku. Po jego ukończeniu podjął pracę jako nauczyciel w szkole w Żółkiewce. W 1932 r. ożenił się z Aleksandrą z domu Dragan, pochodzącą z Zamościa. W tymże roku przeniósł się do Turobina, gdzie podjął pracę jako nauczyciel w miejscowej szkole podstawowej. W 1937 r. urodziła się Rudolfowi i Aleksandrze Kogutom córka Zofia. Wkrótce też zamieszkali w tamtejszej nowo budowanej szkole podstawowej, która nie była jeszcze wtedy ukończona.

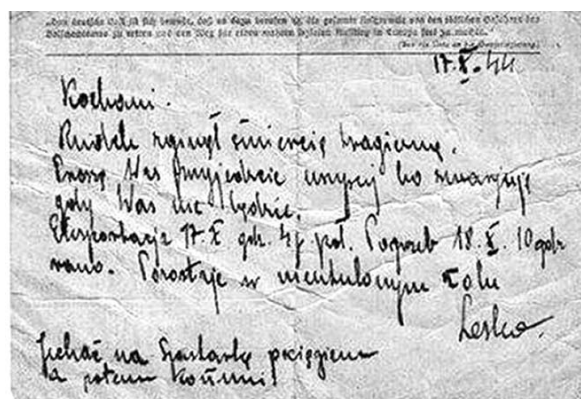
W 1940 r. (31 stycznia 1940r.) niemieckie władze okupacyjne zwolniły z pracy w szkole jego żonę Aleksandrę. Rudolf Kogut od początku wojny wraz z kilkoma innymi osobami z Turobina zaangażował się w konspirację. W 1942 r. Niemcy zamierzali go aresztować. Miało to stać się podczas narady zwołanej dla kierowników szkół w Krasnymstawie, na którą pojechał, ale obawiając się zasadzki i podstępnie okupanta nie wszedł na salę, na której narada się odbywała. Wiedział już o akcji prowadzonej przez Niemców, a skierowanej przeciwko polskiej inteligencji. Jej ofiarą stał się przecież jego brat Tadeusz, przebywający w tym czasie w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.

Rudolf podczas narady zorganizowanej w Krasnymstawie przez Niemców krążył po mieście, czekając na wiadomości od swoich kolegów. Gdy dowiedział się o ich aresztowaniu, zaczął się ukrywać. Od tego też momentu zaczęła się jego pełna konspiracja, która trwała od 1942 roku aż do tragicznej śmierci w październiku 1944 r.

Rudolf Kogut już przed wojną, prawdopodobnie po zrobieniu matury, ukończył podchorążówkę. Dlatego został wyznaczony na dowódcę jednego z oddziałów AK lub placówki w Turobinie, należącym wówczas do powiatu krasnostawskiego (obecnie Turobin należy do powiatu biłgorajskiego). Jak mówi jego syn Tadeusz Sański, który urodził się w 1942 r., ojciec prawdopodobnie też był instruktorem, który szkolił nowych żołnierzy zwerbowanych do AK. Po wojnie zachowały się po nim podręczniki, regulaminy oraz instrukcje do szkolenia wojskowego, opatrzone jego nazwiskiem i notatkami, które zniszczyła w latach 50-tych jego żona Aleksandra. Zrobiła to z obawy przed funkcjonariuszem UB, mieszkającym w tej samej kamienicy Kisielewiczów co ona, zbudowanej przed wojną przez jej rodziców dla starszej siostry, w Zamościu. Tam też się zresztą przeprowadziła po śmierci męża Rudolfa. W Zamościu pracowała jako nauczycielka w jednej ze szkół podstawowych. Należy dodać, że pracę tę otrzymała dopiero w roku 1947 (tj. 3 lata po tragicznej śmierci męża).

Rudolf zginął podczas obławy czy zasadzki zorganizowanej przez funkcjonariuszy NKWD na żołnierzy AK, którzy towarzyszyli mu podczas spotkania z żoną Aleksandrą (byli to: inż. rolnik Zygmunt Szumowski oraz Czachorowski (imię nieznane). Obaj pochodzili, podobnie jak Rudolf Kogut „Sański”, z Turobina. Nieznane są jednak ich stopnie wojskowe. Incydent ten – wg relacji rodzinnych – miał wyglądać następująco: Rudolf Kogut chciał przekazać swej żonie jakieś ważne informacje. Dlatego umówił się z nią na spotkanie nad rzeką Por, na tzw. Kładkach.

Por, to niewielka rzeka wiodąca wtedy wśród błot i szuwarów. Gdy żona Aleksandra zbliżała się do męża idąc



Zawiadomienie rodziny o pogrzebie Rudolfa

po tzw. „kładkach” i była od niego już tylko kilkanaście kroków, zaczęła mu robić z daleka głośno wyrzuty, że nie przestrzega ustalonych zasad konspiracji i umawia się z nią inaczej niż dotychczas. I wtedy nagle wszyscy usłyszeli z drogi terkot karabinu maszynowego i grupkę żołnierzy NKWD jadących na furmance. Towarzyszący mu koledzy padli na ziemię i zaczęli uciekać w szuwały i zarośla. Rudolf Kogut „Sański” został ciężko ranny w głowę i upadł na ziemię. Nieprzytomnego zawieziono potem do domu. Przybyły wieczorem lekarz stwierdził jednak jego zgon.

Rudolf Kogut „Sański” został pochowany podczas patriotycznej manifestacji na cmentarzu w Turobinie 18 października 1944 r. w kwaterze żołnierskiej, gdzie leży do dziś. Podczas pogrzebu żegnali go towarzysze broni i znajomi oraz jego uczniowie, a także ich rodziny. Trumna Rudolfa Koguta była podczas pogrzebu przykryta flagą narodową. Zachowały się z tego pogrzebu również zdjęcia, które są w posiadaniu rodziny.

Dopiero w latach 70-tych w Bondyrzu podczas uroczystości rocznicowych nadano Rudolfowi Kogutowi „Sańskiemu” Krzyż Walecznych na Polu Chwały.



Turobin – cmentarz – współczesna kwatera żołnierska



Pogrzeb Rudolfa Koguta



Uroczystości pogrzebowe odbyły się na cmentarzu w Turobinie

Jego najbliższa rodzina, żona i dzieci (syn i córka), zmieniła w roku 1961 nazwisko na Sańscy, takie jakim posługiwał się Rudolf Kogut w konspiracji. Obecnie żyje tylko jego syn (ur. 1942 r.), emerytowany nauczyciel geografii, absolwent Krakowskiej WSP, i mieszka w Zamościu.

O Rudolfie Kogucie „Sańskim” pisał m.in. w latach 70-tych. „Tygodnik Powszechny” w cyklu poświęconym żołnierzom AK z terenu krasnostawskiego. O jego działalności konspiracyjnej i tragicznej śmierci z rąk NKWD pisał także autor książki „Czerwone opłatki”. Pod koniec lat 70-tych, już po zmianie podziału administracyjnego kraju, społeczeństwo Turobina chciało uczcić Rudolfa Koguta „Sańskiego” i nadać miejscowej szkole jego imię, ale nie zgodziły się na to ówczesne władze wojewódzkie w Zamościu.

Jak się dowiedziałem od Tadeusza Sańskiego inż. Zygmunt Szumowski, kolega i towarzysz broni Rudolfa Koguta, ukrywał się jakiś czas na Ziemiach Zachodnich, ale potem został aresztowany przez funkcjonariuszy PUBP i osadzony na Zamku w Lublinie, a potem w więzieniu we Wronkach, w którym przesiedział aż do roku 1955 (lub 1956?). W ostatnich latach mieszkał w Katowicach, gdzie prawdopodobnie zmarł i został pochowany. Zygmunt Szumowski został w latach 90. zrehabilitowany, a w roku 2012 awansowany do stopnia generała.

Tekst i zdjęcia:
Mirosław Osowski

**Opracował w formie artykułu
(na podstawie rozmowy podczas spotkania
i otrzymanych materiałów):**

**Dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego
w Turobinie – Wiesław Białek**



Od Redakcji

Na podstawie informacji od naszych czytelników m.in. P.P. Panek z Wrocławia i P. Stanisława Wójcika z Torunia, P. Zygmunt Szumowski został w październiku 2006 roku awansowany do stopnia generała przez ś.p. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego („Dominik Turobiński” nr 26. str. 34). W ostatnich zaś latach mieszkał we Wrocławiu, gdzie zmarł w lipcu 2009 roku („Dominik Turobiński” nr 36/2009 str. 30-31 i nr 37/2009 str. 37). 13 listopada 2011 roku miało miejsce w Turobinie odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci gen. bryg. Zygmunta Szumowskiego („Dominik Turobiński” nr 45/2011 r.).

BITWA WARSZAWSKA – 1920 ROK



Józef Piłsudski

Rok 2015 to rok wielu rocznic związanych z życiem i działalnością Józefa Piłsudskiego. W maju obchodziliśmy 80-tą rocznicę jego śmierci, a w sierpniu będziemy obchodzić 95. rocznicę Bitwy Warszawskiej, największego zwycięstwa wojsk polskich w dziejach najnowszych, którego jednym z głównych autorów był właśnie Józef Piłsudski. Bitwa Warszawska była jednym z epizodów, co prawda bardzo ważnym, a może najważniejszym, wojny polsko-bolszewickiej. Wojna ta zdecydowała o granicach i kształcie ustrojowym przyszłego państwa polskiego. Niepodległa, odrodzona Polska nie powstała, jak nam dziś mogłoby się wydawać 11 listopada 1918 roku, lecz jej granice i ustrój kształtowały się w ciągu 3 lat walk, prawie ze wszystkimi sąsiadami. Józef Piłsudski zaś uważał, że najgroźniejszym przeciwnikiem jest Rosja, ta carska, i późniejsza bolszewicka. Nie cel i miejsce, aby w tym artykule przedstawić szczegóły działań wojennych. Chciałbym raczej wraz z czytelnikami zastanowić się nad wagą i skutkami Bitwy Warszawskiej, umiejętnością wykorzystania błędów przeciwnika, jak też nad aspektem „Cudu nad Wisłą” – poświęcenia setek tysięcy żołnierzy i ochotników, mobilizacji całego narodu, który w obliczu zagrożenia dopiero co odzyskanej niepodległości potrafił zdobyć się na tak wielki wysiłek, mimo ogromu zniszczeń wojennych.

Wojna polsko-bolszewicka rozpoczęła się już późną jesienią 1918 r., kiedy wojska niemieckie zaczęły się wycofywać z Ukrainy i Białorusi, w ślad za nimi na zachód ruszyła Armia Czerwona. Na Wileńszczyźnie doszło do starć polskich oddziałów samoobrony z formacjami sowieckimi. Najdłużej trwały walki o Wilno, które Polacy opuścili 5 stycznia 1919 r., a wtedy bolszewicy proklamowali Litewsko-Białoruską Republikę Sowiecką. Sytuacja zmieniła się wiosną 1919 r. Tworzące się dopiero Wojsko Polskie odniosło kilka błyskotliwych zwycięstw i w kwietniu Polacy wkroczyli do Wilna. W kolejnych miesiącach oddziały polskie posuwały się na wschód, jesienią dotarły do Dźwiny i Berezyny, a na południu przekroczyły Zbrucz. Wiosną 1920 r., bolszewicy przystąpili do wielkiej koncentracji sił na froncie zachodnim. Józef Piłsudski zdecydował wtedy o podjęciu ataku wyprzedzającego i rozbiciu wojsk sowieckich zanim osiągną gotowość operacyjną. Wyprawę poprzedziło podpisanie porozumienia politycznego z Semenem Petlurą, uznającego niepodległość Ukraińskiej Republiki Ludowej. Piłsudski w odróżnieniu od Endecji, był zwolennikiem koncepcji federalistycznej, czyli chciał oddzielić Rosję od Polski

kordonem niepodległych państw: Łotwy, Litwy, Białorusi i Ukrainy, sprzymierzonych z Polską. Polsko-ukraiński marsz na wschód, rozpoczęty 25 kwietnia, zakończył się wkroczeniem do Kijowa 7 maja. Plan Piłsudskiego nie powiódł się jednak ze względów taktycznych. Wojska sowieckie cofały się, oddając Polakom terytorium niemal bez walki, ale również bez większych strat. Natomiast nieliczne ukraińskie elity polityczne, bez poparcia ludności, nie zdołały rozpocząć budowy niepodległego państwa. Sowieci rozpoczęli kontruderzenie 5 czerwca 1920 r. Armia Konna Budionnego przerwała linię frontu, zmuszając Polaków do gwałtownego odwrotu. (Licząca ok. 16 tysięcy ludzi Armia Konna była najbardziej skutecznym wynalazkiem rosyjskiej wojny domowej. W drodze na Ukrainę pokonała, w ciągu 30 dni nieprzerwanej jazdy 1200 km, niszcząc wszystko, co znalazło się na jej drodze, masakrując jeńców i ludność cywilną – to powinno dać nam wyobrażenie z jakiego typu przeciwnikiem przyszło nam się zmierzyć.) Michaił Tuchaczewski, dowódca sowieckiego Frontu Zachodniego, na początku lipca 1920 r. zgromadził 160 tysięcy ludzi gotowych do walki, oraz liczne rezerwy. Strona polska dysponowała nie więcej niż 80–100 tysiącami. Na obszarze przyfrontowym Sowieci mieli więc wyraźną przewagę.

Wielka ofensywa sowiecka ruszyła 4 lipca. Armia Czerwona przełamywała kolejne polskie linie obrony: 14 lipca zdobyła Wilno, 23 lipca Grodno. Po jego zdobyciu, Tuchaczewski wydał rozkaz zajęcia Warszawy do 12 sierpnia. Pod koniec lipca, pokonując w krótkim czasie ponad 400 km, armia bolszewicka dotarła do linii Bugu. Szybkie postępy bolszewików spowodowały rosnącą falę krytyki pod adresem Józefa Piłsudskiego. Militarne sytuacja Polski na przełomie czerwca i lipca była katastrofalna. Środowiska rewolucyjne w zachodniej Europie skutecznie blokowały dostawy broni kierowane do Polski.



Plan wojny polsko-bolszewickiej



Jeden z plakatów propagandowych z 1920 r.

Bezpośrednie zagrożenie państwa zmobilizowało cały naród. 1 lipca Sejm powołał Radę Obrony Państwa, w której zasiadali przedstawiciele rządu, sejm i ważniejszych partii politycznych. 24 lipca powstał rząd koalicyjny, z Wincentym Witosem i Ignacym Daszyńskim na czele. Ogłoszono ochotniczy zaciąg

do wojska. 3 lipca Rada Obrony Państwa wystosowała następujący apel do ochotników: ***Ojczyzna w potrzebie! Wzywa wszystkich zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągali się do szeregów armii; jak jednolity, niewzruszony mur stanąć musimy do oporu, o pierś całego narodu rozbić się ma nawala bolszewizmu!*** Do armii zgłosiło się około 90 tys. ochotników, którzy uzupełnili oddziały frontowe i pełnili służbę pomocniczą. Armia Polska, licząca w kwietniu 600 tys. ludzi, pomimo strat podniosła liczebność do ponad 900 tys., przy czym nie byli to „surowi” i bezużyteczni rekruci. Wśród nich znajdowało się 28 tysięcy kawalerzystów i 33 tysiące artylerzystów, którzy zniwelowali przewagę Sowieców w obu tych kluczowych formacjach. Zaostrzono dyscyplinę wojskową. Dezerterzy nie mogli liczyć na litość. Oficerowie mieli świecić przykładem. Uchylających się od służby sprawnie wyłapywano. Osoby podejrzewane o szpiegostwo, działalność wywrotową lub sprzeczną z interesami państwa stawiano w trybie doraźnym przed sądem wojennym. Rozrostowi armii towarzyszyły istotne zmiany w dowództwie. 19 lipca generał Rozwadowski powrócił z zagranicy i podjął obowiązki szefa Sztabu Generalnego. 9 sierpnia generał Sosnkowski został mianowany na stanowisko ministra spraw wojskowych, a generałowi Sikorskiemu powierzono dowodzenia nad zupełnie nową 5. Armią. Do Warszawy coraz szybciej zbliżało się niebezpieczeństwo. Prawie wszystkie ambasady ewakuowano, chlubnym wyjątkiem była nuncjatura papieska. Achille Ratti, nuncjusz papieski, i dziekan korpusu dyplomatycznego pozostał w Warszawie, uważając za swój obowiązek osobiście stawić czoło hordom „antychrysta”. W głównych stolicach europejskich spodziewano się, że lada chwila Warszawa padnie.

W nocy z 5 na 6 sierpnia 1920 roku w Belwederze opracowywano ogólną koncepcję rozegrania bitwy. Józef Piłsudski postanowił stoczyć decydującą bitwę na obszarze między Bugiem i Wisłą. Myślą przewodnią manewru było uderzenie na odsłonięte lewe skrzydło wojsk Tuchaczewskiego. Miał tego dokonać skoncentrowany nad Wieprzem Front Środkowy gen. Rydz-Śmigłego, stworzony z najlep-

szych polskich jednostek. Polskie siły zostały całkowicie przeorganizowane. Front Północny, dowodzony przez gen. Józefa Hallera, złożony z trzech armii, obejmował obszar od granicy Prus Wschodnich po Puławę. Do jego zadań należało związanie walką i osłabienie głównych sił przeciwnika nacierającego na stolicę. Sformowana nad Wkrą 5 Armia pod dowództwem gen. Władysława Sikorskiego, miała nie dopuścić do oskrzydlenia sił polskich od północy i przejść do działań zaczepnych. Zadaniem Frontu Południowego, dowodzonego przez gen. Wacława Iwaszkiewicza, było powstrzymanie Armii Konnej Budionnego, obrona Lwowa i pól naftowych Drohobycza.

13 sierpnia bolszewicy uderzyli na przedmieścia Warszawy – przełamali pierwszą linię obrony i zajęli Radzymin. Rozpoczęły się dwudniowe walki o Warszawę, najcięższe boje stoczono pod Radzyminem i Ossowem. Armia gen. Sikorskiego zatrzymała dwukrotnie silniejszego wroga i zaczęła spychać go na wschód. Polska kontrofensywa znad Wieprza ruszyła 16 sierpnia i bezpośrednio zagroziła tyłom armii bolszewickiej. Rozmiary klęski bolszewików zwiększała szybkość polskiego natarcia, piechota posuwała się 50–60 km na dobę, zajmując węzły komunikacyjne, przeprawy, mosty na tyłach cofającego się przeciwnika. Armia Konna Budionnego, która w decydującej fazie bitwy została powstrzymana rozkazem Stalina, została pokonana w bitwie pod Komarowem przez I Dywizję Kawalerii pułkownika Juliusza Rómmla. Straty sowieckie nie są dokładnie znane, przyjmuje się, że zginęło ok. 25 tys. bolszewików, zaś 45 tys. zostało internowanych przez Niemców. Polacy wzięli do niewoli 66 tys. jeńców, zdobyli 231 dział i 1023 ciężkich karabinów maszynowych. Do ostatniej wielkiej bitwy w tej wojnie doszło nad Niemnem (20–29 września 1920 r.), bolszewikom nie udało się jednak odtworzyć linii frontu, wojska polskie dotarły do Dźwiny i Mińska. Na południu Polacy oswobodzili całą Galicję, odrzucając bolszewików za Zbrucz. 18 października 1920 roku zostało podpisane zawieszenie broni.

Tuchaczewski za klęskę w Bitwie Warszawskiej obciążył Józefa Stalina, który zablokował rozkaz Kamieniewa i nie przekazał 1 Armii Konnej i 12 Armii pod jego dowództwo. Tym samym odsłonił lewą flankę wojsk rosyjskich, umożliwiając polski kontratak. Inni twierdzili, że rzeczywista odpowiedzialność spada na Tuchaczewskiego, który źle zorganizował operację zdobycia Warszawy. Faktem



Bitwa Warszawska – polska pozycja pod Miłosną



Józef Piłsudski i Edward Rydz-Śmigły – 1920 r.

natomiast jest, że brak było współpracy wśród dowódców rosyjskich, co strona polska umiejętnie wykorzystała.

Jak często bywa, o wielkich zwycięstwach decydują czasami nieznane szerzej sukcesy wywiadu, tak było i w tym przypadku. Według odnalezionych w ostatnich latach i ujawnionych w sierpniu 2005 dokumentów Centralnego Archiwum Wojskowego, już we wrześniu 1919 szyfry Armii Czerwonej zostały złamane przez porucznika Jana Kowalewskiego. Dzięki temu możliwe było przechwycenie i odszyfrowanie radiodepeszy dowództwa XVI Armii z 13 sierpnia, dotyczącej zajęcia Warszawy. Manewr polskiej kontrofensywy udał się zatem dzięki znajomości planów i rozkazów strony rosyjskiej i umiejętności wykorzystania tej wiedzy przez polskie dowództwo. 15 sierpnia 203 kaliski Pułk Ułanów zdobył sztab 4 Armii sowieckiej w Ciechanowie a w nim jedną z dwóch radiostacji służących do łączności z dowództwem w Mińsku, dzięki czemu przestrojono jedną z radiostacji warszawskich na częstotliwość sowiecką i przez dwie doby bez przerwy nadawano teksty Pisma Świętego, skutecznie blokując rozkazy Tuchaczewskiego. Tak „uczono” radiotelegrafistów sowieckich Biblii.

Wracając do pojęcia „Cud nad Wisłą” jakim często określa się Bitwę Warszawską, to zostało ono stworzone jeszcze w latach 20-tych przez przeciwników Piłsudskiego, chcących podważyć jego rolę w opracowaniu planów kontruderzenia znad Wieprza. Jako pierwszy użył go Stanisław Stroński, a w debacie publicznej Wincenty Witos. Również Kościół, raczej niechętny Piłsudskiemu, chętnie podchwycił koncepcję cudu. Już w 1920 r. rozgorzał spór o autorstwo planu Bitwy Warszawskiej. Jako autora wskazywano gen. Tadeusza Rozwadowskiego, lub też francuskiego gen. Weyganda. Nie ulega wątpliwości, że z czysto technicznego punktu widzenia autorem planu był gen. Rozwadowski. Pamiętajmy, że choć Piłsudski był wybitnym strategiem, nie miał jednak wykształcenia wojskowego. Rozkazy operacyjne, wykształcenie, umiejętność planowania przemawiają za Rozwadowskim. Również wielu historyków przyznaje, że koncepcja bitwy należała do marszałka, którą później na papier przelał gen. Rozwadowski. Nie zmienia to jednak faktu, że Polska odniosła zwycięstwo dzięki poświęceniu, bohaterstwu i silnej wierze obrońców, oraz zgodnej współpracy naczelnego dowództwa, rzetelnej pracy sztabu oraz wysokim umiejętnościom oficerów i żołnierzy na polu walki a ponadto dzięki mobilizacji całego narodu, który

zdołał się na wielki wysiłek. W tym wszystkim zawiera się wspaniały sukces będący „Cudem nad Wisłą”.

Po 95. latach często nie doceniamy znaczenia Bitwy Warszawskiej, a bez żadnej przesady można stwierdzić, że zadecydowała ona nie tylko o losach Polski, ale dziejach Europy i świata. Dla politycznych planów bolszewików, rewolucja w Polsce była koniecznym etapem na drodze do faktycznego celu, jakim była rewolucja w Niemczech, na Węgrzech i w kolejnych krajach Europy. A było to bardzo realne, zważając na silne nastroje rewolucyjne i ruchy komunistyczne w Europie Zachodniej. Gdyby nie udało się obronić Warszawy, Polska mogła stać się kolejną republiką radziecką. Upadek Polski pociągnąłby za sobą upadek państw bałtyckich, zachwianie systemu wersalskiego w Europie i próbę przeniesienia rewolucji na Zachód. Obrona Warszawy zapobiegła bolszewizacji Europy. Znaczenie

„Cud nad Wisłą”

*Czerwone borden ruszyły ze wschodu,
pięcioramienna prowadzi je gwiazda.
Idą zdeptać honor i godność narodu
i tak młodą wolność orłowego gniazda.
Już wokół pożoga i bagiet na broni.
Stawajcie rycerze! Czas Ojczyznę bronić!*

*Naród znękany wiekową niewolą,
ran nie zaleczył i sił nie pomnożył.
Świeże mogiły i serca wciąż bolą
i znowu wojna w Ojczyźnie się sroży.
Z wrogiem nienawiść i butna przewaga,
z nami jest wiara, honor i odwaga.*

*Nad Wisłą szanice. Polskie Termopile.
Już pierwsi padli w obronie Warszawy,
na drodze Golgoty gdzieś pod Radzyminem
piszą się dzieje bezprzykładnej sławy.
Cóż ważne jest życie gdy męstwo dojrzewa,
gdy o polskim czynie pieśni będą śpiewać.*

*Padli: ksiądz Skorupka, Walter, Pogonowski,
opromienieni rycerską legendą,
i ci synowie naszej młodej Polski,
których przez wieki u nas sławić będą.
Z boskiego tronu spłynie na nich łaska
a kości spoczną w mazowieckich piaskach.*

*Przeminęły lata. Pozostała sława.
Dziś znów wolna Polska i wolna Warszawa.
Wyryła się pamięć w sercach i umysłach,
że tu się dokonał „Wielki Cud nad Wisłą”.
Zaporą się stały te polskie okopy,
nie zalała czerwień całej Europy.*

*Gdy nad mogiłami pochylimy czoła,
niechaj nam historia da nowe przesłanie,
teraz Ojczyzna innych czynów woła,
które poświęcić powinniśmy dla niej.
Nie wojen, sporów, zawiści Jej trzeba
lecz pracy, godności, powszedniego chleba!*

Zygfryd Rekosz

(ze strony: <http://www.radzymin.pl/>)



Zdobyte sztandary bolszewickie 1920 r.

Bitwy Warszawskiej jest wciąż obiektem badań historyków. Ale już w latach 20 i 30-tych wielu zachodnich historyków doceniało wagę tej bitwy. Ambasador brytyjski w przedwojennej Polsce – lord Edgar Vincent D'Abernon w artykule opublikowanym w sierpniu 1930 r. pisał: „Współczesna historia cywilizacji zna mało wydarzeń posiadających znaczenie większe od bitwy pod Warszawą w roku 1920. Nie zna zaś ani jednego, które by było mniej docenione... Gdyby bitwa pod Warszawą zakończyła się zwycięstwem bolszewików, nastąpiłby punkt zwrotny w dziejach Europy, nie ulega bowiem wątpliwości, iż z upadkiem Warszawy

środkowa Europa stałaby otworem dla propagandy komunistycznej i dla sowieckiej inwazji”. Francuski generał Louis Faury w jednym z artykułów w 1928 r. porównał Bitwę Warszawską do bitwy pod Wiedniem: „Przed dwustu laty Polska pod murami Wiednia uratowała świat chrześcijański od niebezpieczeństwa tureckiego; nad Wisłą i nad Niemnem szlachetny ten naród oddał ponownie światu cywilizowanemu usługę, którą nie dość oceniono”. Wiele mamy świąt narodowych, upamiętniających najważniejsze wydarzenia z naszej historii. Od dnia 15 sierpnia 1992 r. ponownie obchodzimy przywrócone ustawą sejmową Święto Wojska Polskiego, mające uczcić rocznicę Bitwy Warszawskiej. Może warto zastanowić się czy ta rocznica powinna być nie tylko świętem wojskowym, ale również świętem narodowym – zważając na doniosłość tego wydarzenia. Zbyt wiele jest w naszej pamięci historycznej rocznic związanych z klęskami i przegraną, tym bardziej warto utrzymywać pamięć wydarzeń zwycięskich.

Opracowanie: Janusz Bugała

Wykorzystano: Wikipedia; www.bitwawarszawska.pl; www.muzbp.pl, Artykuły;

Zdjęcia: Google; infografika PAP.

GOLGOTA RODZIN POLSKICH W OKRESIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

***Rodzina Bogiem silna,
staje się siłą człowieka i całego narodu***

(Jan Paweł II)

Mimo ogromu zniszczeń, biedy i ran zadanych substancji narodowej zarówno w wymiarze duchowym jak i materialnym, Polska po 123 latach zaborów wraca do życia jako niepodległy byt. Mimo brutalnej germanizacji i rusyfikacji, rodziny polskie przechowują w najmłodszych pokoleniach Polaków depozyt wiary i kultury ojczyzny, wpajając w nie przekonanie, że honor i walka o wolność są wartościami nadrzędnymi. Wierne trwanie przy krzyżu Chrystusowym „piastowskich” rodzin staje się siłą narodu, wyzwającą go z lęku i dającą wiarę, że po nocy ukrzyżowania musi nastąpić pokonanie ciemności i zmartwychwstanie. Okres zaborów nie jest ostatnim sprawdzianem dziejowym, przed jakim stały rodziny polskie. Okupacja niemiecko-sowiecka z lat 1939–1944 kreśli nowy rozdział ich tragicznych losów.

Jest znamienne, że zanim w kierunku Westerplatte wystrzeliły działa z pancernika Schleswig-Holstein, pierwsze bomby niemieckiej Luftwaffe spadły na pogrążonych we śnie cywilów – mieszkańców Wielunia. 1200 członków wieluńskich rodzin: dzieci, matki, ojcowie i dziadkowie zostają pogrzebani w ruinach swoich domów. Tylko we wrześniu i październiku 1939 r., w ramach tzw. „Operacji Tannenberg”, Niemcy mordują ok. 20 000 obywateli polskich. Gerd Uberschär w książce pt. „Wojskowe elity III Rzeszy” podaje, że spośród 714 egzekucji wykonanych w tym czasie na ludności cywilnej 311 odbyło się przy udziale „rycerskiego”

Wehrmachtu. W roku 1940, Hans Frank, udzielił wywiadu do jednej z gazet niemieckich, w której wyraził się w sposób następujący: „Gdybym o każdym siedmiu rozstrzelanych Polakach chciał rozwieszać plakaty, to w Polsce nie starczyłoby lasów na wyprodukowanie papieru na takie plakaty”.

Łapanie uliczne połączone z wysyłkami do obozów koncentracyjnych czy masowe egzekucje – to tylko jeden z wymiarów okupacyjnej polityki niemieckiej, która miała uderzać w polską rodzinę i Naród, okaleczając je poprzez fizyczną likwidację poszczególnych ich członków. Historia Józefa i Wiktorii Ulmów, którzy zamieszkiwali podkarpacką wieś Markowa, oddaje los bardzo wielu naszych rodzin, niosących bezinteresowną pomoc ludności żydowskiej w okresie wojny. „Patrzcie, jak giną polskie świny, które przechowują Żydów” – te słowa jako ostatnie przed śmiercią usłyszała z ust oprawców, będąca w dziewiątym miesiącu ciąży Wiktoria Ulm, jej mąż oraz sześcioro ich dzieci: Stanisław, Barbara, Władysław, Franciszek, Antoni oraz Maria. Najstarsze z nich miało 8 lat, najmłodsze – 1, 5 roku. Chwilę wcześniej zabito przechowywanych przez nich ośmioro Żydów z rodzin Szallów i Goldmanów.

Innym wymiarem zbrodniczych działań Niemców wobec polskich rodzin w okresie okupacji były wysyłki do Rzeszy Niemieckiej na roboty przymusowe, które objęły ponad 3 mln naszych rodaków. Jak wynika z ustaleń IPN, Polki, które wykonywały tam niewolniczą pracę a były w ciąży, zgodnie z niemieckimi specjalnymi rozporządzeniami poddawano przymusowej aborcji.



Nie mniejszym dramatem dla rodzin polskich była polityka Niemców wyrażona w *Generalplan Ost*, zakładającym odbieranie rodzicom dzieci, które spełniały „kryteria aryjskie” – np. posiadały blond włosy czy niebieskie oczy. Szacuje się, że ofiarą tej zbrodniczej praktyki padło od **200 do 300 tysięcy najmłodszych Polaków!**

Powszechnie uważa się, że początek Głogoty rodzin polskich na Wschodzie, wiąże się z napaścią sowiecką na Rzeczpospolitą 17 wrze-

śnia 1939 r., a następnie okupacją jej terytorium po rzekę Bug. Prawda jest jednak inna. To rozkaz nr 00485 z 2 października 1937 r., który zapoczątkował tzw. „Operację polską”, otworzył okres tragicznej gehenny naszych rodaków. W pamięci Stalina głęboko zapisała się bolesna lekcja, jaką Polacy dali Sowietom w 1920 r., odrzucając bolszewicką nawałę spod bram Warszawy. Jeszcze bardziej bolała świadomość, że polskie zwycięstwo położyło kres marzeniom komunistów o przeniesieniu rewolucji na Zachód. Toteż z całą bezwzględnością, dając upust swojej nienawiści, Stalin z NKWD rozpoczął czystkę, która skutkowałą śmiercią 111 000 polskich obywateli Rosji sowieckiej i wysyłką do łagrów bez mała 30 000 naszych rodaków. Skalę tej bolszewickiej nienawiści do polskości oddaje sposób działania NKWD, która idąc tropem wpisów w książkach telefonicznych dokonywała aresztowań wszystkich abonentów w ZSRS, mających polsko brzmiące nazwiska! To właśnie w latach 1937–1938 z terenów Białoruskiej i Ukraińskiej SRR po raz pierwszy ruszyły wywózki całych rodzin polskich do Kazachstanu i na Syberię.

Kapłani polscy dzielili los ze swoimi wiernymi. Spośród 470 duchownych świadczących posługę Polakom w ZSRS, do 1941 r. cudem ocalało zaledwie 10.

Należy podkreślić, że choć przed 1939 r. Polonia w Rosji sowieckiej liczyła ok. 0, 6% wszystkich mieszkańców, to nasi rodacy stanowili aż 15% wszystkich ofiar tzw. „stalinowskiego wielkiego terroru” lat 1934–1939! Mikołaj Iwanow w książce pt. „Zapomniane ludobójstwo” przytacza słowa Heleny Trybł, świadka tamtych wydarzeń, które w sposób dobitny i niewymagający komentarza oddają sytuację polskich rodzin mieszkających wówczas na terenie Związku Radzieckiego: „Być Polakiem w roku 1937 w ZSRS było mniej więcej tym, co być Żydem w III Rzeszy w okresie holocaustu”.

Nienawiść do „polskich panów” wybuchła z nową siłą po 17 września 1939 r. Sowiecki dowódca Frontu Ukraińskiego w okresie „Września” – Siemion Timoszenko, zwraca się w odezwie do Ukraińców następującymi słowami: „Bronią, kosami, widłami i siekierami bij odwiecznych swoich wrogów – polskich panów, którzy przekształcili twój kraj w bezprawną kolonię, którzy ciebie polonizowali, w błocie zdeptali twoją kulturę i zamienili ciebie i twoje dzieci w bydło, w niewolników. Nie powinno być miejsca na ziemi Zachodniej Ukrainy

dla panów i półpanów, obszarników i kapitalistów. Bierzcie w swoje ręce pańską ziemię, pastwiska, łąki i wygony. Zrzućcie władzę obszarników, bierzcie władzę w swoje ręce, decydujcie sami o swoim losie”. Rzucone przez sowiecką propagandę ziarno idei, zakiełkowało i wydało obfity plon w 1943 r. To właśnie wtedy Wołyń spłynął krwią co najmniej 33450 Polaków, bestialsko zamordowanych przez ukraińskich nacjonalistów spod znaku OUN i Bandery.

W nocy z 9 na 10 lutego 1940 r. w kierunku Komi, Archangielska, Jakucji i Ałtaju zaczęła toczyć się kula bydłych wagonów kolejowych wypełnionych naszymi rodakami. Kiedy kobiety zmagać się będą z trudem utrzymania przy życiu swoich dzieci, wielkim głodem, ciężką pracą i pogardą ze strony żołdaków sowieckich, wielu z ich mężów i ojców, ginąć będzie m.in. w Katyniu, Charkowie, Miednoje od kuli wystrzelonej z nagana w tył głowy. W okresie 20 miesięcy okupacji sowieckiej, czyli do chwili napaści na ZSRS niedawnego sojusznika – Niemiec hitlerowskich, deportacje lub śmierć staną się udziałem minimum 1,7 mln naszych rodaków.

Tulacze Polaków i całych polskich rodzin towarzyszy zawsze Ten, który z wysokości krzyża potrafi zrozumieć człowieczy ból rozdartego serca i duszy, kojąc go radosną perspektywą zwycięstwa światła nad ciemnością. Jest z nimi także Ta, która rozumie ból, bowiem sama doświadczyła najstraszniejszego cierpienia, jakim jest dla matki spoglądanie na śmierć ukochanego dziecka. Dlatego to właśnie Ona jako pierwsza, przygarnie do swoich ramion umęczoną głowę polskiego żołnierza z przestrzeloną potylicą...

Mówi się, że nadzieja ponoć umiera ostatnia – ponoć, bo bez głębokiej wiary w Boga, to właśnie ją jako pierwszą zabija nieszczęście, które dotyka człowieka. O prawdzie tej zaświadczały historie rodzin polskich, które dały odpór zmasowanemu terrorowi i polityce wynaradawiania, jakie prowadzili Sowietci i Niemcy w okresie II wojny światowej. Nadzieję tę mają potomkowie zesłańców, których kości nie znalazły ukojenia w polskiej ziemi, a którzy marzą o powrocie do ojczyzny swoich przodków. Jak to się stało, że Naród potrafiący zdobyć się na wybudowanie okazałych stadionów piłkarskich, sieci autostrad i dróg ekspresowych, nie był w stanie do tej pory znaleźć środków finansowych, by sprowadzić do macierzy potomków naszych sióstr i braci, których wiatr historii rzucił na „nieludzką ziemię”? Ile jeszcze potrzebujemy szanowni Polacy czasu, pieniędzy i dóbr materialnych, aby pozwolić sobie na luksus, jakim niestety wydaje się być dla nas w dzisiejszych czasach honor...?

Waldemar Kudlak, Lublin

Od Redakcji

Pragniemy gorąco podziękować Redakcji pisma „Ku Wspólnocie” przy parafii św. Józefa w Lublinie i ks. dr Zbigniewowi Wójtowiczowi za kolejne teksty: „Cuda świętej Faustyny” i „Głogota rodzin polskich w okresie II wojny światowej”. Jeden z nich (powyższy tekst) zamieściliśmy w obecnym numerze gazety.

Bóg zapłać

Z DUCHEM ŚWIĘTYM

*Duchu Święty
Tajemniczy, Niepojęty
Oświeć nas
Otwórz nasze serca
Prowadź nas i wspieraj*

Duch Święty jest trzecią Osobą Boską. Pochodzi od Boga Ojca i Jego Syna Jezusa. Wierzmy w Niego i modlimy się, czyniąc znak Krzyża Świętego czy odmawiając Skład Apostolski. Jest dla nas tajemnicą, której nie poznamy do końca. Jest tym co łączy Ojca i Syna. Wraz z Ojcem i Synem tworzą Tróję Świętą. To tajemnica Boga działającego w ludzkim wnętrzu.

Duch Święty działa w Kościele, wspólnocie ludzi wierzących i w każdym ochrzczonym. Został nam dany na Chrzcie Świętym. Nim umocnieni zostaliśmy w sakramencie Bierzmowania. Mieszka w naszym sercu, prowadzi nas, wzmacnia, dodaje odwagi. Jest Pocieszycielem.

Gdy nam brakuje sił do pracy czy wypełniania obowiązków domowych, modlimy się do Ducha Świętego. Gdy nas opanuje zniechęcenie i brak nam pomysłów na rozwiązanie problemów, modlimy się o natchnienie i pomoc. Gdy się zagubimy w nadmiarze spraw, prosimy o światło, by umieć odróżnić rzeczy ważne od drugorzędnych. „W obliczu zwątpienia, ciemności, znaków zapytania nie wolno nam się odwracać na pięcie, lecz dobijać się do Boga o światło”.

Modlimy się przed egzaminami, prosimy o radę przed podjęciem ważnej decyzji w życiu. Zwracamy się również z prośbą do Ducha Świętego o odwagę, gdy zadanie jest niebezpieczne lub wydaje się nam, że przerasta nasze możliwości, bądź wtedy gdy się czegoś boimy. Modlimy się do Niego przed rachunkiem sumienia, o łaskę dobrej spowiedzi.

Duch Święty ciągle rozpala w nas pragnienia za wiecznością, za nieskończoną miłością, za Domem Ojca. Działa poprzez dawanie nam drogowskazów takich jak: Biblia, rada mądrych ludzi, predyspozycje do różnych zadań. Niezbędna jest jednak wiara w Jego moc.

Duch działa w nas nieustannie. Prowadzi do mądrości, pełni życia i świętości. Przykładów Jego działania w Kościele jest wiele. Święty Jan Bosko nie uląkł się prze-

śladowań i zamachów na swoje życie. Odwagi nie brakowało też świętym Piotrowi i Pawłowi. Posłuszeństwo nie zawsze prowadzi do celu natychmiast. Pawła zaprowadziło do Jerozolimy. Poszedł, chociaż wiedział, że może tam zginąć.

„Pan i Ożywiciel” – to najważniejsze określenia Ducha Świętego w naszym wyznaniu wiary.

W „Autobiografii” Jana Pawła II czytamy, że wiara jest Jego dziełem (Ducha Świętego), darem Jego łaski. „Bóg daje mnie, tak jak każdemu z was, swojego Ducha, abyśmy mówili „wierzę”, a potem posługuje się nami, abyśmy dawali o Nim świadectwo wszędzie na ziemi”.

Symbole Ducha Świętego to: ręka, pieczęć, ogień, obłok, światło i gołębica (najbardziej znany).

„Gest nałożenia dłoni pojawia się podczas chrztu św., bierzmowania, przy święceniach. Jest znakiem przekazania mocy Ducha Świętego. Pieczęć Ducha Świętego jest symbolem nieodwołalnej miłości Boga”.

Prowadzenie przez Ducha Świętego stało się jednym z najważniejszych kryteriów wiary. Święty Paweł napisał: „Nikt bez pomocy Ducha nie może powiedzieć „Panem jest Jezus” (Kor 12,3).

„Owocem Ducha jest miłość, dobroć, umiarkowanie i panowanie nad sobą”

„Musicie być mocni mocą, którą daje wam wiara... Musicie być mocni mocą nadziei, która przynosi pełną radość życia i nie dozwala zasmucać Ducha Świętego!” (św. Jan Paweł II)

Nie trzeba nam się zniechęcać niepowodzeniami lecz wierzyć i mieć nadzieję, dać się prowadzić Duchowi Świętemu.

Zofia Gontarz, Chełm

W swoich rozważaniach oparłam się na fragmentach z ks. Billa Hybelsa „Bóg, którego szukasz” oraz katechezach o Duchu Świętym ks. Tomasza Jaklewicza.



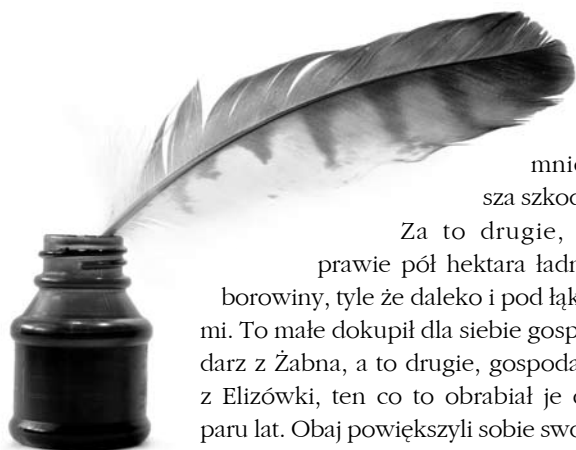
Listy otwarte

LIST Z POLSKI (14)

Kochani Wnukowie

Oj, dzieje się, dzieje – także u nas, choć tak daleko nam do wielkiego świata. Zacznę od spraw najważniejszych, gospodarskich. Nie mówiłem o tym przez telefon, aby Wam i sobie nie dodawać zgrzyoty. Tuż po Wielkanocy zdecydo-

wałem o sprzedaży dwóch kawałków ziemi, choć nie była to łatwa decyzja, bo każde uszczuplenie majątku to strata, a pieniądze za to żadne – dziś są, a jutro nie ma. A ziemia jest zawsze i ma swoją wartość. Chodzi o te dwa pola za Turobinem – jedno było wąskie i od lat ugorowane, więc



mniej-
sza szkoda.

Za to drugie, to
prawie pół hektara ładnej
borowiny, tyle że daleko i pod łąka-
mi. To małe dokupił dla siebie gospodarz z Żabna, a to drugie, gospodarz z Elizówki, ten co to obrabiał je od paru lat. Obaj powiększyli sobie swoje areale i taka z tego dla nas pociecha,

że działki poszły w dobre ręce i nie marnują się, bo rolnicy są młodzi i zmechanizowani.

Nie była to dla nas łatwa decyzja, bo człowiek żyje się z każdym kawałkiem swojego pola. Musiałem też odbyć z tymi nowymi właścicielami „wycieczkę” do notariusza w Biłgoraju i tam spędzić parę godzin, a dla starszego człowieka to żadna przyjemność. Prawie całą noc nie spałem przed tym wyjazdem, myśląc, czy aby dobrze robię, choć sprawę nie raz dyskutowaliśmy już z Waszym ojcem. A ziemia u nas tania i aż się serce kraje, że tyle jej idzie za bezcen. Postanowiliśmy z Waszą babcią, że za te pieniądze nic nie kupię ani nie zainwestuję, tylko poczekają na Wasze wesela – kto pierwszy, ten lepszy i dostanie od nas taki prezent. Śpieszcie się więc, póki złotówka ma jeszcze wartość i nie wymienią jej na euro.

Jak zapewne wiecie, u nas w Polsce było ostatnio trochę zamieszania z powodu wyborów nowego prezydenta. Oczywiście startował też dotychczasowy prezydent i kilkunastu innych kandydatów znanych i nieznanych mi wcześniej. Przy okazji człowiek dowiedział się różnych ciekawych spraw o tym, co się wiąże z taką funkcją i jak do tej pory była sprawowana. Prezydent Komorowski nie miał łatwo, bo tzw. niezależne media nawyciągały mu różnych historii za okres władzy, z których nie umiał się wytłumaczyć. W ostatnim czasie miał też dużo publicznych wpadek, jak choćby pisanie z błędami i włożenie z butami na siedzenie marszałka parlamentu w Japonii. Jak przyszło do głosowania, to w rezultacie w czołówce został on i Andrzej Duda – doktor prawa pochodzący z Krakowa. Wy pewnie głosowaliście w konsulacie na Kukiza, bo to jakiś muzyk-piosenkarz i młodzi go masowo poparli. On nam też się podobał, bo miał ostre wypowiedzi i jak to się mówi – „walił prosto z mostu”. Przynajmniej coś się ruszyło we władzach i po jesiennych wyborach do sejmu przyjdą rządzić młodzi z innym spojrzeniem na świat i sprawy krajowe.

Póki co, czekamy na zaprzysiężenie nowego Prezydenta RP w osobie Andrzeja Dudy. Oczywiście my z babcią głosowaliśmy na niego. Przynajmniej wykształcony, młody, ładnie i rzeczowo się wypowiada i otwarcie przyznaje się do wiary w Boga. Widzimy w tym jakiś „palec Boży”, bo wybrany został w dniu Zesłania Ducha Świętego, a urząd obejmie 6 sierpnia – w dniu Przemienienia Pańskiego.

Mamy nadzieję, że z jego osobą w Polsce wiele przemieni się na lepsze i będzie mniej kłamstw, afer i matactw we władzach naczelnych. Ci politycy, co to łazili po knajpach i dogadywali się przy kotleciku, powoli odchodzą w cień. I tak powinno być już przynajmniej rok temu.

Moim zdaniem, polityka i gospodarka najbardziej spotykają się w rolnictwie, bo bezpośrednio dotyczą takich prostych ludzi jak my. W tym roku weszły zmienione zasady ubiegania się o dopłaty unijne do użytków rolnych. Już chciałem machnąć na nie ręką, bo skrótu przy tych papierach jest zawsze sporo, ale przynajmniej za podatki parę złotych się wróci i zostanie jeszcze na leki. A bałagan w służbie zdrowia trwa nadal i nie daj Boże zachorować na coś ciężkiego – zwłaszcza na nowotwór. Znowu wymienili ministra na innego, ale to tylko „pic na wodę”, bo tu potrzebne są wielkie i mądre zmiany w całym leczeniu, a nie na jednym stanowisku.

Donoszę Wam, że uporaliśmy się z papierami na dopłatę, ale tylko dlatego, że termin składania wniosków był w tym roku przedłużony o miesiąc. My zawsze piszemy tak po swojemu, bo owies to owies, a pszenica to pszenica – chyba że jara lub ozima, zaś urzędnicy odróżniają owies nagi, szorstki i zwyczajny, a pszenicę twardą i zwyczajną. I jak tu im dogodzić? Teraz wyznaczyli też limity ziarna siewnego i ziemniaków na hektar, na które można wziąć dopłatę. Na wszystko trzeba mieć papiery, faktury, świadectwa pochodzenia, zbytu... Trudno się w tych szczegółach starszym połapać. O to niech martwią się ci, co obsiewają hektary. My takich zmartwień nie mamy, przez to i pieniędzy niewiele.

Od czasu do czasu chodzimy sobie w czwartki na cotygodniowe jarmarki. Niewiele kupujemy, ale wtedy można spotkać znajomych i porozmawiać, pożartować z nimi na tematy gospodarcze i światowe. Całe ulice zastawione są różnymi stoiskami handlujących i wtedy widać, jak bogata jest Polska i pracowici w niej ludzie. A kupić można prawie wszystko – od przysłowiowej śrubki, kielbasy, garnituru po pługi, buty, miód i żywe kurczaki. Są też obcokrajowcy z przysłowiową „chińszczyzną”. Mija parę dni spokojnych i znowu człowieka ciągnie coś na jarmark w kolejny czwartek. To taka nasza rozrywka wśród ludzi.

Cieszymy się z babcią, że nie musimy polegać w szpitalach, że omijają nasze strony kataklizmy pogodowe. Wprawdzie wiosna była zimna i mokra, a teraz dopiekają upały i jest susza, to natura wszystko z czasem wyrówna i nikt nie będzie przymierać głodem. Piękne w tym roku mieliśmy truskawki i warzywniak zapowiada dobre plony. Wieczorami pachną nam koło domu lipy i maciejka. Oby tylko spokój większy był na świecie, to i w ludziach będzie więcej spokoju i dobroci.

Życzymy Wam zdrowia i udanych wakacji. Nie wyjeżdżajcie do niepewnych krajów, gdzie strzelają do turystów! Czekamy na Was w Polsce.

Ściskamy Was serdecznie.

***Dziadek Stach i babcia Jadwiga,
10 lipca 2015 r.***

WYNIKI GŁOSOWANIA W GMINIE TUROBIN W WYBORACH NA PREZYDENTA RP PRZEPROWADZONEGO W DNIU 10 MAJA 2015 R.

Lp.	IMIĘ I NAZWISKO KANDYDATA	Obwód nr 1	Obwód nr 2	Obwód nr 3	Obwód nr 4	Obwód nr 5	Obwód nr 6	Obwód nr 7	Obwód nr 8	Obwód nr 9	Obwód nr 10	RAZEM	%
1.	BRAUN Grzegorz Michał	10	2	1	2	0	7	1	1	1	1	26	0,97
2.	DUDA Andrzej Sebastian	355	287	80	117	120	99	129	169	170	42	1568	58,55
3.	JARUBAS Adam Sebastian	7	19	4	9	9	22	10	6	11	4	101	3,77
4.	KOMOROWSKI Bronisław Maria	100	42	18	11	35	34	16	23	44	28	351	13,11
5.	KORWIN-MIKKE Janusz Ryszard	17	11	3	8	3	10	7	9	16	3	87	3,25
6.	KOWALSKI Marian Janusz	6	3	1	2	0	2	0	0	6	1	21	0,78
7.	KUKIZ Paweł Piotr	84	41	8	22	36	40	42	48	53	14	388	14,49
8.	OGÓREK Magdalena Agnieszka	13	9	6	9	6	13	9	1	6	7	79	2,95
9.	PALIKOT Janusz Marian	3	5	1	4	1	9	6	1	7	4	41	1,53
10.	TANAJNO Paweł Jan	1	0	0	0	0	0	0	0	0	1	2	0,07
11.	WILK Jacek	1	1	1	2	1	4	1	1	2	0	14	0,52
12.	RAZEM	597	420	123	186	211	240	221	259	316	105	2678	
13.	GŁOSY NIEWAŻNE	1	0	0	0	0	0	3	0	0	1	5	
14.	FREKWENCJA %	53,49	52,11	38,68	48,19	42,12	54,30	44,29	51,39	45,47	46,67		

Frekwencja wyborcza ogółem – 48,85%

WYNIKI GŁOSOWANIA W GMINIE TUROBIN W WYBORACH NA PREZYDENTA RP PRZEPROWADZONEGO W DNIU 24 MAJA 2015 R.

	Imię i Nazwisko Kandydata		RAZEM	GŁOSY NIEWAŻNE	FREKWENCJA
	DUDA Andrzej Sebastian	KOMOROWSKI Bronisław Maria			
Obwód nr 1 (Turobin - Szkoła)	530	134	664	6	60,69
Obwód nr 2 (Turobin – Gmina)	411	60	471	0	58,36
Obwód nr 3 (Tamawa Duża)	143	20	163	2	52,05
Obwód nr 4 (Guzówka Kol.)	195	30	225	2	58,81
Obwód nr 5 (Żabno)	201	62	263	1	52,91
Obwód nr 6 (Gródki)	171	79	250	2	57,40
Obwód nr 7 (Huta Turobińska)	235	33	268	3	54,09
Obwód nr 8 (Czernięcin Gł.)	252	46	298	3	59,49
Obwód nr 9 (Gaj Czernięciński)	321	81	402	6	58,12
Obwód nr 10 (Nowa Wieś)	92	30	122	2	54,87
RAZEM	2551	575	3126	25	
%	81,61	18,39			

Frekwencja wyborcza ogółem – 56,97%

Zamyślenia parafialne

W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego,
wspominam Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego,
największe święto Kościoła Katolickiego,
pewna nadzieja dla człowieka grzesznego.

Z namysłem i wdzięcznością pochylam się w pokorze,
z nieśmiałością próbuję w duchu wędrować,
wychwalając Pana za niezmierną Miłosierdzie Boże,
chcę także „majówką” Królowej Polski dziękować.

Najświętszej Maryi Panny Fatimskiej, maja trzynastego,
w naszej parafii świętego Dominika - Dzień Chorego.
za kilka dni później Wniebowstąpienie Pańskie,
wskazujące nam kres wędrówki ziemskiej.

Zamykające okres wielkanocny –
Zesłanie Ducha Świętego,
Wspomożyciela, Pocieszyciela, Uświęciciela naszego,
w naszym pielgrzymowaniu do celu ostatecznego,
zmierzamy także do Trójcy Najświętszej –
odpustu parafialnego.

Czerwiec poświęcony Najświętszemu Sercu Pana Jezusa,
a w nim Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa,
w lipcu odpust w Hucie Turobińskiej,
patronki świętej Anny.
Sierpień wita odpustem parafialnym,
ku czci Świętego Dominika,
w połowie miesiąca piętnastego
Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny
i tak odpust w Guzówce dożynkami
czas wakacji powoli zamyka.

Codziennie modłę się: „Ojcze nasz ...”,
„Zdrowaś Maryja...”, „Wierzę w Boga...”,
czy zdaję sobie sprawę z Kim ja rozmawiam?,
„Dziesięć przykazań ...”, zdejmuję mnie trwoga!,
czy pracą i odpoczynkiem Pana pozdrawiam?,
czy moje postępowanie, to dobra droga?
Czy dokonuję właściwego wyboru dla ducha mojego?
A w życiu społecznym także wyboru prezydenta
i przedstawiciela parlamentarnego?

Ponieważ zdrowa,
troskliwa o dobro
wspólne polityka
jest prawem i obowiąz-
kiem, a także zadaniem
dla każdego katolika!

24 maja 2015 r.
Jurek – rodak



Życiowe drogi

Są w życiu człowieka różne drogi życiowe,
jedne prowadzą do sukcesów, inne na pustkowiu.
Drogi sukcesów pełne radości i zadowolenia,
te na pustkowiu przepełnione grzechem,
nienawiścią, znieczuleniem.

Są drogi radości, przyjaźni, usłane kwiatami,
są też pełne smutku i boleści, zroszone łzami.
Nie każda droga, którą człowiek w życiu bieży,
od jego zamiarów i wyborów zależy.

Niektóre życiowe drogi los zgotuje,
albo natura nam różne niespodzianki szykuje.
Pomimo wolnej woli danej nam od Boga,
człowiek nie zawsze wybierze tę właściwą drogę.

Są też drogi życiowe znaczone krzyżami,
które pełne są boleści z różnymi cierpieniami.
Drogi klęsk żywiołowych, burz i huraganów,
jak i niespodziewanych chorób i nagłych zgonów.

Drogi życiowe, które są krzyżami oznakowane,
na wzór męki Jezusa są nam ofiarowane.
Na proste rozumowanie tak mi się wydaje,
że kogo Pan Bóg kocha, temu krzyże daje.

Są też drogi, które człowiek wybiera dobrowolnie,
to drogi grzechu i rozpusty, gdy żyjemy swawolnie.
Drogi nienawiści, kłamstwa i oszczerstwa złośliwego,
które kierujemy do swego bliźniego.

Jest też w naszym życiu wspaniała prawdy droga,
którą gdy pójdziemy dotrzemy do Boga.
Wszystkie złe drogi rozsądnie omijać nam trzeba,
a chodzić tą wspaniałą, jedyną,
wtedy dojdziemy do nieba.

Bo niezbadane są bowiem Boskie wyroki,
uważajmy więc na którą drogę skierujemy swe kroki.
Bo nic nam nie dadzą hulanki i różne nieprawości,
kiedy w naszym sercu sprytny szatan zagości.

Kiedy się skończy nasze ziemskie wędrowanie,
to każdy na sąd przed obliczem Boga stanie.
Bóg dobrze zapamięta nasze dobre czyny,
ale wyliczy każdemu jego grzechów winy.

Życie ludzkie krótkie, czas więc na przestrożę,
czy dobrze wybraliśmy swą życiową drogę?
Jeszcze pora ze złej drogi zawrócić,
gdy jeszcze możemy,
bo tylko drogą życiowej prawdy do celu dojdziemy.

Jan Fiut
Turobin, czerwiec 2015 r.

Wakacyjny humor

Stoją dwie blondynki na przystanku i czekają na autobus. Autobus podjeżdża, a one podchodzą do drzwi kierowcy i jedna się pyta:

- „Dojadę tym autobusem do Centrum?”
- „Nie” – odpowiada kierowca.
- „A ja?” – pyta druga.

~~~~~

Co robi blondynka gdy dostanie narty wodne?

- Szuka pochyłego jeziora.

~~~~~

Proboszcz egzaminuje z katechizmu parę, która wkrótce ma stanąć na ślubnym kobiercu. Narzeczonej idzie świetnie, narzeczony mętnie duka odpowiedzi.

- „Pani zdała, a pan musi jeszcze raz przyjść za miesiąc.”

Para przychodzi po tygodniu.

- „Przecież mówiłem: za miesiąc!”
- „Księżę proboszczu, to nie tamten! Znalazłam takiego narzeczonego, co zna ten katechizm na pamięć!”

~~~~~

Czym się różni teściowa od radia?

- „Radio można w każdej chwili wyłączyć.”

Do sklepu radiowo-telewizyjnego wchodzi blondynka i prosi o radio.

- Czy chciała by pani radio na długie, czy krótkie fale?
- Na krótkie. Mam małe mieszkanie.

~~~~~

„Powtórzmy tabliczkę mnożenia” – mówi ojciec do Jasia

- „na pewno wiesz, że dwa razy dwa jest cztery, a ile to będzie sześć razy siedem?”
- „Tato, dlaczego ty zawsze rezerwujesz dla siebie łatwiejsze przykłady?!”

~~~~~

Przybiega dzieciak na stację benzynową z kanistrem:

- „Dziesięć litrów benzyny, szybko!”
- „Co jest? Pali się?”
- „Tak, moja szkoła. Ale trochę jakby przygasa.”

~~~~~

Proszę wybaczyć panie kierownik, ale w tym miesiącu nie dostałam premii...

- Wybaczam panu.

Przygotowała Magdalena Romańska
Na podstawie informacji z internetu

LISTY DO REDAKCJI

Szanowna Redakcjo ***„Dominika Turobińskiego”***

Pragnę bardzo serdecznie podziękować całej Redakcji za ostatni Wielkanocny numer „Dominika Turobińskiego”. Numer szczególnie dla mnie ważny i bliski, ze względu na treści poświęcone mojej drogiej siostrze Alicji Borowieckiej.

Mimo upływu lat od kiedy wyjechałam z Turobina, jest on stale obecny w mojej świadomości i w moich uczuciach.

Tę więź emocjonalną podtrzymuję właśnie poprzez lekturę każdego, kolejnego numeru „Dominika Turobińskiego”. Jestem za to ogromnie wdzięczna.

Z zainteresowaniem śledzę bieżące wydarzenia z życia środowiska turobińskiego, a także te wydarzenia z przeszłości, których nie miałam okazji poznać wcześniej, kiedy tam mieszkalam i pracowałam.

Ze szczególnym sentymentem śledzę życie tamtejszej szkoły, kiedyś przecież także mojej szkoły.

Cieszę się z jej rozwoju i osiągnięć, śledzę losy jej absolwentów.

Z satysfakcją przeczytałam rozmowę z P. Robertem Szybą, który żyjąc i pracując od lat w Lublinie wraca pamięcią do czasów licealnych w Turobinie, wspomina nauczycieli i kolegów, daje wyraz temu co zawdzięcza tej szkole.

Często na łamach „Dominika” znajduję teksty autorstwa moich byłych uczniów. Jest to dla mnie wielka radość.

W ostatnim numerze zwrócił moją uwagę tekst „Świadczyc o światłości”, którego autorką jest P. Bogumiła Maria Waga.

To wartościowy i mądry tekst, skłaniający do refleksji nad życiem, wiarą i posłannictwem człowieka.

Pragnę tą drogą pogratulować autorce i wyrazić uznanie i szacunek dla Jej postawy wobec życia, stosunku do świata i ludzi.

Bardzo cenię sobie kontakty z P. Henrykiem Radejem. Kiedyś były to kontakty na płaszczyźnie nauczyciel i uczeń. Obecnie dystans oficjalny nie istnieje, mogę mówić o przyjaźni z P. Henrykiem na płaszczyźnie intelektualnej i towarzyskiej; w naszych rozmowach zawsze obecny jest Turobin.

Serdecznie pozdrawiam cały zespół Redakcyjny, życząc dalszych sukcesów w realizacji tak pożytecznego przedsięwzięcia, jakim jest redagowanie i wydawanie „Dominika”.

Z wyrazami szczerej wdzięczności i sympatii

Barbara Mazurek
Lubartów, 9 kwietnia 2015 r.

Nowi parafianie od 1 marca do końca czerwca 2015 roku

Nr aktu – nazwisko i imię – miejscowość

- 4 – *Skiba Miłosz* – Żabno
- 5 – *Szafraniec Lena* – Tarnawa Mała
- 6 – *Pakuła Aleksandra* – Żabno
- 7 – *Ogorzałek Ewa* – Przedmieście
- 8 – *Madej Marcelina* – Huta Turobińska
- 9 – *Kryk Przemysław* – Huta Turobińska
- 10 – *Fiut Nikola* – Żabno
- 11 – *Maksym Antoni* – Rokitów
- 12 – *Łukasik Bartłomiej* – Guzówka
- 13 – *Ogorzałek Tymoteusz Jan* – Turobin



Śluby od 1 marca do końca czerwca

Nr aktu – nazwisko i imię – miejscowość

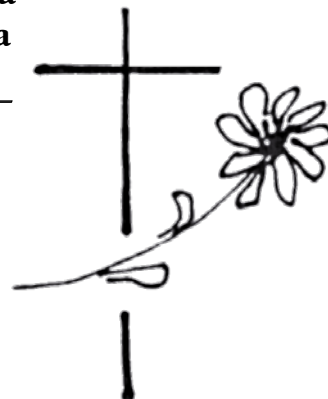
- 4 – *Kaliniak Tomasz* – Guzówka Kolonia
i *Kaliniak* z domu *Sygacz Anna Małgorzata* –
Guzówka Kolonia
- 5 – *Bargiel Grzegorz* – Turobin
i *Kufel Dorota Elżbieta* –
Huta Turobińska
- 6 – *Frankowski Marek Paweł* –
Tarnawa Mała
i *Sobótka Monika* –
Tarnawa Mała
- 7 – *Łupina Michał Zbigniew* –
Czernięcin Główny
i *Startek Iwona Bogumiła* –
Huta Turobińska
- 8 – *Kwietniowski Marek* – Czernięcin
Główny
i *Fiut Barbara Agnieszka* – Żabno
- 9 – *Smyk Łukasz* – Tarnawa Duża
i *Pyrda Monika Elżbieta* – Tarnawa Mała



Zmarli od 1 marca do końca czerwca

Nr aktu – nazwisko i imię –
miejscowość

- 17 – *Olcha Zofia* –
Przedmieście – 95
- 18 – *Frania Józefa* –
Turobin – 91
- 19 – *Garbacz Kamila* –
Lublin – 85
- 20 – *Kotuła Janina* – Lublin – 79
- 21 – *Wdowiak Marianna* – Żabno – 90
- 22 – *Paklepa Roman Marian* – Olszanka – 47
- 23 – *Rycerz Leontyna* – Tarnawa Mała – 71
- 24 – *Stanicka Marianna* – Tokary – 91
- 25 – *Zajączkowska Teresa* – Turobin – 68
- 26 – *Błaszczak Stanisław Edward* –
Tarnawa Duża – 60
- 27 – *Kuźma Józefa* – Tarnawa Duża – 88
- 28 – *Godula vel Gorgol Krystyna* – Biłgoraj – 70
- 29 – *Błaszczak Remigiusz* – Rokitów – 80
- 30 – *Marczewska Maria Krystyna* – Żabno – 50
- 31 – *Szafraniec Henryk* – Żabno – 77
- 32 – *Antończak Franciszek* – Turobin – 78
- 33 – *Polski Józef* – Tokary – 74
- 34 – *Kula Aniela* – Załawcze – 88
- 35 – *Maciąg Tadeusz* – Huta Turobińska – 74
- 36 – *Pachuta Mariusz* – Turobin – 27
- 37 – *Biziorek Zofia, Maria* – Świdnik – 67



**Przygotował:
Krzysztof Polski**



ks. mgr Andrzej Szalęga

Zmiany personalne

Ks. mgr Andrzej Szalęga, rodem z Sułowa został nowym wikariuszem parafii p.w. św. Wawrzyńca w Żółkiewce (dekanat Turobin).
Poprzednio pracował w Abramowie.

Ks. mgr lic. Grzegorz Ogorzałek – nasz rodak
został mianowany ojcem duchownym Metropolitalnego
Seminarium Duchownego w Lublinie.

Wcześniej pełnił urząd wikariusza parafii katedralnej w Lublinie.



Zmarł ksiądz kan. Adam Gorzelewski

28 maja 2015 roku w Domu Księży Seniorów w Biłgoraju, w wieku 82 lat zmarł ksiądz Adam Gorzelewski, wieloletni proboszcz parafii w Soli.

Ks. Adam Gorzelewski urodził się 1 stycznia 1933 r. w Janowie Lubelskim. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk biskupa lubelskiego Piotra Kałwy 22 grudnia 1956 roku w Lublinie.

Posługę pełnił w następujących parafiach:

- Kamień (04.01.1957–20.06.1959) – wikariusz
- **Turobin (20.06.1959–29.06.1963) – wikariusz**
- Zwierzyniec (29.06.1963–02.07.1966) – wikariusz
- Kraczwice (02.07.1966–14.09.1968) – wikariusz
- Sól (14.09.1968–28.06.1971) – wikariusz
- Sól (28.06.1971–20.01.2005) – proboszcz
- Biłgoraj Dom Księży Seniorów (20.01.2005) – emeryt

W 34. numerze „Dominika Turobińskiego” (kwiecień 2009 rok) przeprowadziliśmy wywiad z ks. kan. Adamem Gorzelewskim.

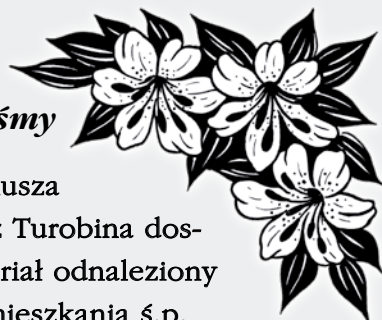
Cytat numeru:

*Im bliżej natury jesteśmy,
tym więcej czujemy w sobie Boga*

Johann Wolfgang Goethe



Fot.: Anna Bąk, Przedmieście



Otrzymaliśmy

Od Pana Janusza Krawczyka z Turobina dostaliśmy materiał odnaleziony na strychu mieszkania ś.p.

P. Żółkiewskiej a dotyczący Obwieszczenia Dowódcy Policji Bezpieczeństwa na Okręg Lubelski z 13 lutego 1943 roku. Obwieszczenie zawiera listę osób skazanych na karę śmierci z możliwością ich ułaskawienia pod warunkiem spełnienia określonych żądań. Więcej na ten temat wraz z komentarzem w następnym wydaniu „Dominika Turobińskiego”.

(Red.)

WAŻNE TELEFONY

Ks. Dziekan Władysław Trubicki

– tel./fax 84/6833350

Ks. Marcin Bogacz

– tel. 84/6833355

Ks. Zbigniew Zarzeczny

– tel. 84/6833400

P. Leszek Tomiło – kościelny

– tel. 84/6833651

P. Krzysztof Polski – organista

– tel. 84/6833481

Redakcja Dominika – P. Adam Romański

– tel. 84/6833322

Kancelaria Parafialna czynna:

Dni powszednie: 7.30 – 8.30

Niedziele i święta: po mszach świętych

Kwartalnik Parafii p.w. św. Dominika w Turobinie

Adres redakcji: ul. Kościelna, 23-465 Turobin

Skład redakcji: Adam Romański – red. naczelny, Dorota Skiba, Michał Romański, Barbara Harasim

Anna Góra, Agnieszka Buszowska, Urszula Sawa, Anna Gajak-Mróż, Ks. Władysław Trubicki, Marek Banaszak – fotograf

Konto parafii św. Dominika w Turobinie: Bank Spółdzielczy w Krasnymstawie O/Turobin 45 8200 1047 2005 4700 0127 0001.

Skład i druk: Drukarnia Alf-Graf, ul. Abramowicka 6, 20-442 Lublin, tel./fax 81 53 215 12

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść nadesłanych artykułów.

„Dominik Turobiński” i zdjęcia z prowadzonych prac w parafii dostępne są na stronach internetowych:

www.turobin.kuria.lublin.pl, e-mail: turobin@diecezja.lublin.pl

FOTOREPORTAŻ V

ZDJĘCIA RÓŻNE



Poświęcenia pól w Turobinie
dokonał ks. Marcin Bogacz, 3 maja 2015 r.



Turobin, 24 maja 2015 r. – homilia ks. Pawła Bartoszewskiego
w uroczystość Zesłania Ducha Świętego



Zespół z Lubelskiego
Seminarium wraz
z alumnem Dawidem Lebową
i ks. Zbigniewem, wikariuszem



Panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Guzówki
po zakończonym odpuszc parafialnym. Turobin, 31 maja 2015 r.



Grupa KSM-Dominik z Turobina wraz z ks. Zbigniewem Zarzecznym
po Koncercie Chwały – Lublin, 4 czerwca 2015 r.



Grupa ministrantów z naszymi wikariuszami i ks. Kazimierzem Zarębą –
proboszczem z Rudnika, po zakończonych rozgrywkach



Spotkanie maturzystów rocznika 1990 z wychowawcą klasy P. Zofią Zwolak –
Wysokie, 20 czerwca 2015 r.



Nasza grupa na pielgrzymce do Częstochowy –
20 czerwca 2015 r.



Licheńska Bazylika –
na zdjęciu Anna Bąk – uczestniczka pielgrzymki, 28 czerwca 2015 r.



Chór parafii św. Dominika w Turbinie ma już 10 lat (2005–2015 r.)